Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

# BUDOWNICZY

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO





LWÓW

ROCZNIK V. Nr. 12.

1929

NAKŁADEM

:: STOWARZYSZENIA ZAWODOWEGO BUDOWNICZYCH, KIEROWNIKÓW ::
ROBÓT, TECHNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW BUDOWLANYCH WE LWOWIE.

Rocznik V. We Lwowie, 15 grudnia 1929. Nr. 12.

# BUDOWNICZY

Czasopismo poświęcone sprawom przemysłu budowlanego.

Cena abonamentu
6 złotych półrocznie.
Redakcja i Administracja:
Lwów, ul. Grodzickich l. 1,
III piętro — Telefon 42-88.
Konto czek. P. K. O.
Warszawa Nr. 152.580.

ORGAN
STOWARZYSZENIA ZAWODOWEGO BUDOWNICZYCH, KIEROWNIKÓW ROBÓT, TECHNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW BUDOWLANYCH WE LWOWIE.

Ceny ogłoszeń:
za jeden centymetr kwadratowy lub jego miejsce na końcu numeru 15 groszy, wewnątrz, w tekście 30 groszy, na pierwszej stronicy 40 groszy jednorazowo.
Przy najmniej 6-razowem ogłoszeniu odpowiedni rabat.



Inż. T. Małecki.

Ciągle aktualna i dotąd nierozwiązana kwestja mieszkaniowa, oraz konieczność wielkiej rozbudowy odrodzonego Państwa. wyznacza przodujące miejsce w tem zadaniu przemysłowi budowlanemu, którego całkującym elementem i czynnikiem syntezy jest, jak wiadomo, zawodowy budowniczy. Nie umniejsza to bynajmniej równie ważnej roli licznych gałęzi tego przemysłu, jak n. p. cegielni, cementowni, wapienników, oraz przemysłu żelaznego i drzewnego. Bratnie te zawody i gałęzie nie mogą, jak dawniej. żyć i działać osobno, lecz winny dążyć do pewnego zbliżenia i współpracy w powyższem dziele rozbudowy. gdyż inaczej zapoczątkowane i u nas wysiłki naukowej organizacji i normalizacji nie wyjdą poza mury odnośnych instytutów i pracowni doświadczalnych.

Wynikiem zmienionych po wojnie stosunków w budownictwie, oraz następstwem nowego ustawodawstwa w tej dziedzinie, było stworzenie przed rokiem **Stowarzyszenia budowniczych, kierowników robót, techników i przemysłowców budowlanych we Lwowie** — jako wolnego Związku o szerszym zakresie działania, w przeciwstawieniu do dawnego na przymusie opartego Stowarzyszenia budowniczych. Jednak zmiany te — statutowe, jak i organizacyjne nie miały jeszcze dość czasu na konieczną fermentację i stabilizację tembardziej,

że nastąpiły w fazie wieloletniego zastoju i przysłowiowych „chudych lat“ tego zrzeszenia. Główną troską ówczesnych wydziałów było egzekwowanie drobnych wkładek i wątpliwego pogłównego u członków, z których znaczna większość rzadko i opornie wywiązywała się ze swych zobowiązań, może skutkiem trudnych warunków zawodowych, może i dla innych przyczyn, do czego zaliczyć należy przykre dla wielu doświadczenia spółdzielniane. Podobnie dzieje się obecnie. Ciężka konjuktura dla przemysłu budowlanego w Państwie, stałe upośledzenie kredytowe dla budowli w Małopolsce, a zwłaszcza we Lwowie, stwarzają nadal trudności i przeszkody na drodze prawidłowego rozwoju naszego Stowarzyszenia.

Zbyteczne jednak byłoby wykazywać potrzebę nie tylko utrzymania, ale także jak najenergiczniejszego podtrzymania Stowarzyszenia, co jest starym tradycyjnym obowiązkiem przedewszystkiem tych członków, którzy chętnie zwracają się ku przeszłości. Niektórzy bowiem nie wnikając w przyczyny, nie spełniając przytem swoich skromnych obowiązków uiszczania wkładek — nie mówiąc o pogłównem — wzięli na siebie niewdzięczny trud podkopywania się pod świeże jeszcze fundamenty młodego Stowarzyszenia zarzucając, że „ono niczego im nie daje“. A przecież jest zbyt wiele momentów i faktów, które przeczą temu pesymizmowi. Wszak Stowarzyszenie to reprezentuje na zewnątrz ich zawód, a poniekąd i pokrewne gałęzie przemysłu budowlanego, wybierając także z pośród siebie członka Izby Handlowo-Przemysłowej oraz przyczyniając się n. p. do powołania przedstawiciela w Radzie przybocznej m. Lwowa, jak i do kilku komisji podatkowych, gdzie nasi członkowie bronią swoich kolegów i opodatkowanych pokrewnych zawodów wobec ślepego nieraz fiskusu. Należenie Stowarzyszenia do Stałej Delegacji potęguje jej znaczenie i stanowisko wobec Władz rządowych i t. p.

Głośna obecnie akcja i wnioski do Rządu w sprawie ożywienia ruchu budowlanego w r. 1930 jest rozpatrywana przez wydział tego Stowarzyszenia, przyczem tendencyjne upośledzenie m. Lwowa zostało należycie naświetlone. Również aktualne dziś „Przepisy Miejscowe o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli dla m. Lwowa“, przed ich uchwaleniem przez Radę przyboczną, są rozpatrywane na wydziale Stowarzyszenia, pomijając inne sprawy szerszego znaczenia, jak ułatwienia meldunkowe w Kasie Chorych wedle list płatniczych, oraz akcja doraźnego zasilenia funduszów i t. d.

W końcu trudno byłoby dzisiaj przewidzieć, jakie jeszcze zadania i sprawy zawodowe, oraz budowlane mogą oczekiwać szerszych rozważań i rozstrzygnięć — nie mówiąc o stałem zastępstwie interesów członków, jako pracodawców w ewentualnych sporach z rzeszą i związkami robotników — przyczem nie można wykluczyć powstania w przyszłości innych jeszcze problemów i kwestji zawodowych, czy socjalnych, które dotyczyć będą najżywotniejszych interesów naszych, jak tego dowodzą stosunki i wypadki za granicą.

To też mimo trudnych warunków w zawodzie i w przemyśle budowlanym, nie tylko budowniczowie, inżynierowie i technicy pracujący w tym zawodzie, ale i przedstawiciele całego przemysłu budowlanego winni należeć do tego Stowarzyszenia, jak to się dzieje gdzieindziej, jak to jest w samej stolicy.

---

**Arch. Michał Ulam**
budowniczy, wice-prez. Izby Przem.-Handl. we Lwowie.

# UWAGI W SPRAWIE PROBLEMU MIESZKANIOWEGO I OŻYWIENIA PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO W POLSCE.

Tyle pisano już o kwestji mieszkaniowej, oraz o wzmożeniu ruchu budowlanego, tyle odbyło się ankiet oraz rozmaitych konferencyj, tyle opracowano i wysłano do rządu memorjałów, tyle pojawiło się broszur, projektów i koncepcji, iż doprawdy trudno do tego ogromu pracy i wysileń w tej materji jeszcze coś dodać.

Kwestja mieszkaniowa, która stała się już nie tylko piekącą, ale wyrosła prawie że na katastrofę — oraz kwestja uruchomienia przemysłu budowlanego, są tak doniosłej wagi, że problemy te na ostatnio przez Ministra Przemysłu i Handlu w dniach 7 i 8 października b. r. zwołanej kon ferencji wysunęły się na czoło zagadnień gospodarczych.

Gdy chodzi o problem mieszkaniowy, nie da się on ani odkryciem ani wynalazkiem jakimś rozwiązać. — Zbliżyć się możemy do rozwiązywania tego zagadnienia przez wytrwałą, znojną współpracę wszystkich powołanych do tego czynników przy natężeniu wszystkich sił całego społeczeństwa i ofiary, które nie jedna tylko część tego społeczeństwa ponieść powinna.

Z kwetsją mieszkaniową nierozerwalnie złączony jest problem wzmożenia ruchu budowlanego. — Niema działu gospodarczego, któryby tyle ucierpiał w czasie wojny i powojennym, co właśnie przemysł budowlany i z nim spokrewnione przemysły materjałów budowlanych.

Zastój budowlany wyrósł u nas formalnie na klęskę gospodarczo-społeczną, gdyż konsekwencją zastoju budowlanego nie jest sam głód mieszkaniowy, ale nadto zamarcie życia gospodarczego nietylko miast, lecz całego szeregu przemysłów z życiem gospodarczem całego państwa ściśle i organicznie związanych.

Należy sobie bowiem uprzytomnieć, że w życiu ludności miejskiej rozkwit lub zanik ruchu budowlanego oznacza najskromniej licząc około 40% rozkwitu względnie zastoju rynku gospodarstwa wewnętrznego, że ruch budowlany daje nietylko zatrudnienie i byt robotnikom budowlanym i pokrewnym, ale że oznacza on egzystencję lub zamieranie przemysłu i handlu materjałami budowlanymi, począwszy od fabryk cegieł — wapna — cementu — gipsu — przemysłu drzewnego — hut żelaza i szkła, ponadto całego szeregu rzemiosł, jak stolarzy, ślusarzy, szklarzy, lakierników, malarzy, parkieciarzy, instalatorów, monterów itd. itd., że wreszcie ci wszyscy pracownicy budowlani, zależnie od stanu zarobków, nasycają pieniądzmi szersze kręgi, zatem krawców, szewców, branże spożywcze itp., a co zatem idzie fabryki tekstylne, garbarnie itp.

W ślad zatem rosną dobrobyt, oszczędności, wreszcie nie na ostatniem miejscu dochody Państwa w formie rozmaitych podatków.

Należy się przeto p. Ministrowi Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowskiemu najwyższe uznanie, że w zrozumieniu doniosłości problemu, powołał do współpracy i rozwiązania zagadnienia tego sfery gospodarcze stojące wśród życia codziennego, znające ciężary i braki, bole i utrudnienia, a zarazem i potrzeby ludności miast i życia gospodarczego.

P. Minister Kwiatkowski, zamykając tę pierwszą konferencję gospodarczą dnia 8-go października, polecił Izbom Przemysłowo-Handlowym, aby wspólnie uzgodniły i skrystalizowały wnioski:

*a)* jakie środki i źródła stoją do dyspozycji i użyć się dadzą doraźnie na najbliższy czas, by budowę mieszkań ruszyć z miejsca;

*b)* propozycje na dalszą metę, by głód mieszkaniowy

zaspokoić i stopniowo dojść do zupełnego wyrównania zapotrzebowania mieszkań.

Problem, nie łatwy do rozwiązania, wymaga bardzo szczegółowych rozważań, a przy tem rozważania te wolne być muszą od namiętnego traktowania z punktu widzenia politycznego, wolne od każdego uprzedzenia, niezależne od wszelkich postronnych interesów sfer zainteresowanych (właścicieli realności — lokatorów — spółdzielni urzędniczych i robotniczych).

Dlatego posunięcie p. Ministra Kwiatkowskiego, powołujące do rozwiązania tego problemu Izby Przemysłowo-Handlowe, czyli t. zw. Samorządy Gospodarcze, — wolne od wpływów politycznych i zobowiązań partyjnych, a działające jedynie z punktu widzenia wyłącznie gospodarczego dobra Państwa i całego społeczeństwa, uważać należy za bardzo szczęśliwe.

## Kto budował przed wojną?

Budownictwo mieszkaniowe w czasie przedwojennym polegało wyłącznie na inicjatywie prywatnej. — Właściciele starych domów w miastach, w których mieszkania nie odpowiadały już nowoczesnym wymogom — a także pod względem dochodowości pozostawały w tyle, burzyli stare domy, często mało-piątrowe, by w ich miejsce, szczególnie przy głównych ulicach, budować nowe wielo - piątrowe gmachy z nowoczesnem wyposażeniem, a chcąc zdobywać jak najwyższe czynsze, budowle te w śródmieściach prześcigały się w luksusie. Tych właścicieli budujących było jednak nie wielu, przeważnie zajmowali się budowaniem domów mieszkalnych ludzie, którzy bądź zawodowo, bądź też przygodnie, dorywczo lub przypadkowo, przez nabywanie gruntów lub starych domów, przez wyzyskanie bądź to taniego kupna lub konjuktury budując, powiększali swoje dochody. Ludzi tych nazywano spekulantami, często też przedsiębiorcami budowlanymi, jakkolwiek z ścisłym zawodem budowlanym nic wspólnego nie mieli.

Otóż ci spekulanci czy przedsiębiorcy byli właściwie głównym czynnikiem, przyczyniającym się do rozbudowy miast. Oni to przeważnie burzyli dom po domu w śródmieściu, wznosząc nowe gmachy, umożliwiając w ten sposób rozszerzanie i regulację ulic, oni rozbudowywali przedmieścia, oni też zakupowali tereny podmiejskie, często pola orne, parcelowali i budowali nie tylko całe ulice, ale nawet całe dzielnice, rozszerzając w ten sposób miasta. Często słyszeliśmy narzekania na tę spekulację, że budowała tandetę itp. Nie myślę stanąć w jej obronie, ale czy nie było zasługą tej spekulacji wprowadzenie nowożytnych urządzeń do domów mieszkalnych, jak klozetów wodnych, łazienek, pokoi służbowych i wiele innych? Czy nie jej zasługą było zaspokajanie zapotrzebowania i przez dostosowaną do zapotrzebowania produkcję regulowanie czynszów mieszkalnych? A wreszcie jej też zasługą było, że przez zdobywanie jak największych i najtańszych kredytów budowlanych i hipotecznych umożliwiała kupującym przy stosunkowo niewielkim wkładzie przyjście w posiadanie domu mieszkalnego na własność.

W ten sposób powstawali producenci domów mieszkalnych, którzy zyski swoje znajdowali w budowaniu domów mieszkalnych, mianowicie w różnicy między kosztami własnymi a ceną sprzedażną tych domów, oraz nabywający te domy, którzy uważali nabyty dom za dobrą lokatę swoich zaoszczędzonych kapitałów, a ponad dochodami czynszowymi, jeszcze możliwość zysku ze spodziewanego powiększenia wartości tych domów. Produkcja domów mieszkalnych dla własnej potrzeby była tak minimalną, że właściwie nie odgrywała w ruchu budowlanym znaczniejszej roli.

Poniżej podana tabela wykazuje stosunek ruchu budowlanego w latach 1913—1928. Nie mając możności zebrania tych dat z całej Polski, zestawiłem tylko ruch w mieście Lwowie — a mam wrażenie, że stosunek ten mniejwięcej odpowiadać będzie wszystkim miastom.

Tabela 1.

**Ruch budowlany w latach 1913—1928 we Lwowie.**

| Rok | Konsensy udzielone na użytkowanie | | | | | | | | | | | | | | | | | | Konsensy na budowę | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | Przebudowy | | | | | Wysokość domów | | | | | | | | W tem | | | | | |
| | Nowe domy | Budynki gospod. | całych budynków | częściowe | Dobudowania | Nasadzenie piętra | Razem | parter | I. p. | II. p. | III p. | IV p. | V p. | Razem | Ilość mieszkań | pokoi | przedpokoi | kuchni | nowych domów | na adaptacje, rekonstrukcje etc. | na budowę kanałów |
| 1913 | 196 | 36 | 3 | 16 | 16 | 8 | 275 | 69 | 43 | 85 | 65 | 12 | — | 275 | 1827 | 3937 | 1114 | 1614 | 130 | 169 | 162 |
| 1914 | 44 | 16 | 1 | — | 6 | 1 | 68 | 33 | 4 | 12 | 13 | 6 | — | 68 | 393 | 1048 | 243 | 317 | 44 | 92 | 58 |
| 1920 | 7 | 3 | — | — | — | — | 10 | 4 | — | 3 | 3 | — | — | 10 | 58 | 103 | 28 | 58 | 14 | 33 | 12 |
| 1924 | 30 | 18 | 1 | 1 | 4 | 11 | 65 | 27 | 21 | 9 | 3 | 5 | — | 65 | 103 | 594 | 68 | 95 | 126 | 87 | 39 |
| 1925 | 46 | 15 | 3 | — | 8 | 15 | 87 | 38 | 20 | 18 | 10 | 1 | — | 87 | 155 | 542 | 102 | 149 | 147 | 96 | 25 |
| 1926 | 50 | 11 | 1 | 1 | 5 | 14 | 82 | 39 | 26 | 11 | 5 | — | — | 82 | 147 | 439 | 71 | 147 | 179 | 97 | 41 |
| 1927 | 82 | 16 | 6 | — | 5 | 12 | 121 | 51 | 63 | 11 | 5 | — | — | 121 | 282 | 892 | 166 | 252 | 196 | 127 | 69 |
| 1928 | 99 | 2 | 3 | 1 | 10 | 15 | 130 | 41 | 65 | 16 | 6 | 2 | — | 130 | 372 | 951 | 298 | 369 | 283 | 115 | 119 |

Z powyższej tabeli widzimy, że gdy w r. 1913 udzielono konsensów na użytkowanie dla 275 domów, to w roku 1928 zaledwie dla 130-tu. Ale stosunek pogarsza się znacznie, gdy porównamy ilość mieszkań oraz ubikacyj wybudowanych w tych latach. I tak: w r. 1913—1927 wybudowano mieszkań o 3.937 pokojach i 1.614 kuchniach, w roku 1928 natomiast 372 mieszkań o 951 pokojach i 369 kuchniach.

Lat 1920 do 1926 nie porównuję, gdyż jak z tabeli widocznem jest, w latach tych ruch budowlany był znikomy — mimo bardzo wielkich możliwości wyzyskania czasów dewaluacji.

Dalsze dwie tabele wykazują aproksymatywnie ilość wyrobionych i spotrzebowanych materjałów budowlanych, porównawczo w latach 1913—1928, oraz ilość zatrudnionych w przemyśle budowlanym robotników, znowu tylko we Lwowie.

Jeżeli przyjmiemy tezę utrzymywaną w kołach fachowych za przybliżoną do prawdy, że na jednego zatrudnio-

Tabela 2

**Zużyto materjałów budowlanych we Lwowie i okolicy (około):**

| Przedmiot | 1913 | 1924 | 1928 | Uwaga |
|---|---|---|---|---|
| cegieł: | 120 miljonów sztuk | 30 miljonów sztuk | 50 miljonów sztuk | |
| wapna: | 7500 wagonów | 3250 wagonów | 2750 wagonów | |
| cementu: | 1500 wagonów | 1000 wagonów | 2000 wagonów | w r. 1928 należy odjąć 900 wagonów zużytych przez Magistrat do budowy bruków i kanałów |
| żelaza: | 1080 wagonów | 90 wagonów | 420 wagonów | |

Odnośnie do wapienników należy zaznaczyć, że przed wojną czynnych było w okolicy Lwowa 12 wapienników o pełnej produkcji — w latach 1924 tylko 5, zaś w 1928 r. 8 wykorzystujących 50% swej sprawności.

Tabela 3.

**Zatrudnionych murarzy i pomocników przy budowach we Lwowie (około):**

| | 1913 | 1928 |
|---|---|---|
| murarzy: | 7200 | 1800 |
| pomocników: | 12000 | 2400 |

nego murarza przypada zatrudnienie około 20-tu innych ukwalifikowanych i nieukwalifikowanych robotników, to w r. 1913 zatrudnionych było około 144.000, zaś w roku 1928 zaledwie około 36.000, a zatem nietylko wywołane przez to bezrobocie ciąży na społeczeństwie, ale około 108.000 ludzi mniej produkuje, temsamem mniej konsumuje. Gdy analogicznie obliczymy to na całą Polskę, będziemy mieli obraz dzisiejszego katastrofalnego położenia.

## Co i jak budować?

Gdy przedtem wykazywałem czynniki rozwoju przemysłu budowlanego i budowli domów mieszkalnych w czasach przedwojennych, nie dotykając narazie kwestji finansowania tych budowli, nie mogę ominąć także kwestji budowy małych mieszkań. Kapitalistyczna produkcja domów mieszkalnych w miastach obok zalet, które poprzednio wymieniłem, miała też tę wadę, że idąc po linji wydobycia z tej produkcji domów jak największych zysków, budowała domy tylko z mieszkaniami wielkiemi i średniemi, począwszy od dwóch pokoji z kuchnią w zwyż, rzadko bardzo i to tylko, gdy chodziło o wyzyskanie miejsca, rozmieszczano mieszkania o jednym pokoju z kuchnią, zaś jednoizbowych mieszkań zupełnie nie budowano, albo co najgorsze wyzyskiwano pochyłości terenu, by w suterenach umieszczać jednoizbowe mieszkania, zazwyczaj niezbyt suche i niehigieniczne. Zarządy miast kwestję tych małych mieszkań zaniedbywały i w dość rzadkich wypadkach budowały tylko nieznaczną ilość mieszkań takich dla swoich funkcjonajuszy. A przecież zarządy miast miały nie tylko o b o w i ą z e k wyrównać brak małych i tanich mieszkań, ale miały też i m o ż n o ś ć bez zbytniego obciążania swoich budżetów to dokonać. Wszak tak w dzielnicy austrjackiej jak i niemieckiej istniały specjalne fundusze państwowe na ten cel. Po bardzo niskiem oprocentowaniu otrzymać mogły związki i spółki, nie obliczone na zysk, dla budowli małych mieszkań z państwowego funduszu opieki nad mieszkaniami (Staatlicher Wohnungsfürsorgefond w Austrji) pożyczki hipoteczne do 90% kosztów budowy. Fundusz ten wyzyskiwały przeważnie wielkie zakłady przemysłowe budujące dla swoich robotników bądź bloki mieszkalne, bądź też wielkie kolonje małych domków z ogródkami.

Dziś sprawa małych t. zw. tanich mieszkań stała się nietylko wysoce aktualną, ale ze względów zdrowotnych, etycznych i społecznych piekącą, daleko więcej niż jest nią kwestja zaspokojenia głodu mieszkań średnich i większych. Nie chcę przez to powiedzieć, że należałoby tylko temi małemi mieszkaniami się zająć, a zaniedbać mieszkania średnie i większe, gdyż popadlibyśmy w błąd, który w stosunku do małych mieszkań popełniano dotychczas.

Zadaniem czynników, które funduszami stojącymi do dyspozycji będą rozporządzały, będzie, by te fundusze rozdzielać stopniowo w miarę możności tak, by wszystkie sfery zadawalniać. Ponadto ustosunkowaniem stopy procentowej od pożyczek dla rozmaitych sfer budujących, rozdział funduszów regulować, o czem później kilka uwag poczynię.

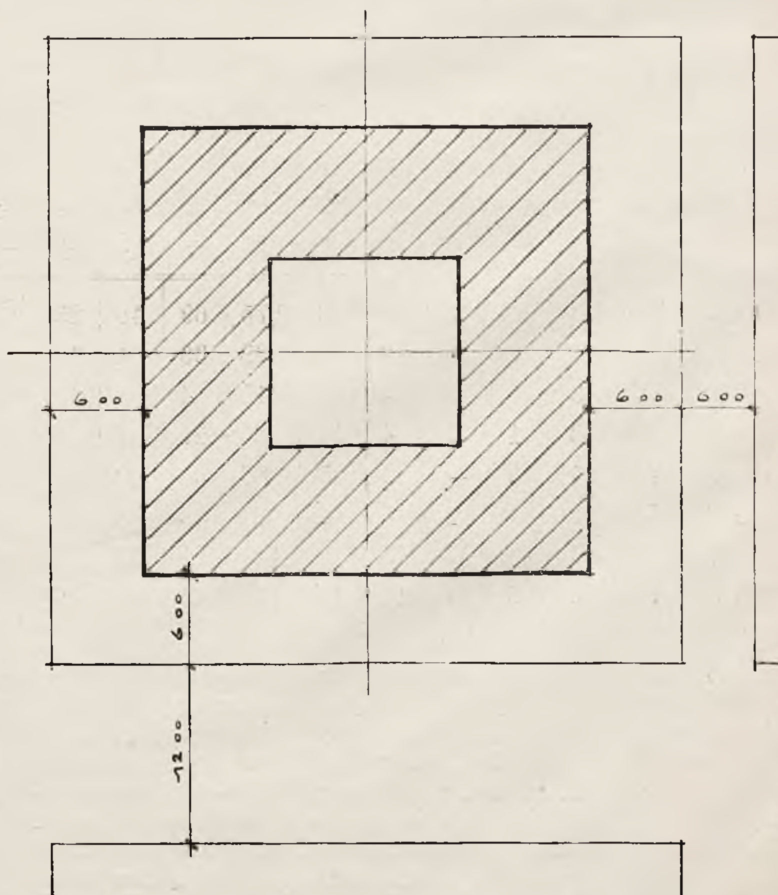
Należy teraz rozważyć, gdzie i jak budować mieszkania małe i tanie. Zasadniczo jestem przeciwnikiem wielkich zwartych bloków mieszkaniowych dla sfer robotniczych, gdyż bloki takie stają się rozsadnikami chorób zakaźnych, dzieci w takich domach wychowane stają się tak zw. dziećmi ulicy z wszelkiemi wadami i ujemnemi wpływami, jakie ulica na młode pokolenie wywiera.

Idealnem rozwiązaniem są miasteczka ogrodnicze, które dają możność każdej rodzinie posiadania obok schludnego a wygodnego pomieszczenia (najmniej 1 pokój, kuchnia i pokoik na poddaszu), sypialni rodziców oddzielonej od sypialni dzieci, z przynależytościami jak sionka, klozet i piwnica, oraz mały ogródek dla własnego użytku. Takie mieszkanko zmusza poniekąd mieszkańców tych osiedli do utrzymania bezwzględnej czystości i pobudza do estetycznego i praktycznego wyposażenia ogródka, gdyż współzawodnictwo sąsiadów wywołuje chęć prześcigania.

Dzieci wychowane w słońcu, świeżem powietrzu, wśród zieleni, odciągnięte od brudu i niebezpieczeństw ulicy miejskiej wyrastają na moralne i fizycznie zdrowe pokolenie. Ojciec zaś rodziny, dzięki przyjemnościom związanym z taką małą posiadłością, spędzać będzie swój wolny czas, zamiast w szynkowniach lub podobnych lokalach, w otoczeniu swoich najbliższych.

Dla zaoszczędzenia miejsca i kosztów budowy, mieszkania takie można budować jako bliźniacze i czworaki,

Fig. 1. Blok piętrowy.



a nawet szeregowe domki, jak szkice poniżej podane wskazują. Ale na takie rozwiązanie, przynajmniej na razie, nas nie stać, musimy zatem szukać drogi pośredniej.

Pod tym względem Włochy rozwiązały zdaniem mojem problem ten wcale dobrze, budując ogrodowe nieduże czworokąty, z czterech domów złożone, 2 i 3 piątrowe, o wspólnem jednem podwórzu dla celów gospodarczych, a otoczone ogródkami, jak szkic.

Fig. 2. Domy bliźniacze 4-ro mieszkaniowe.

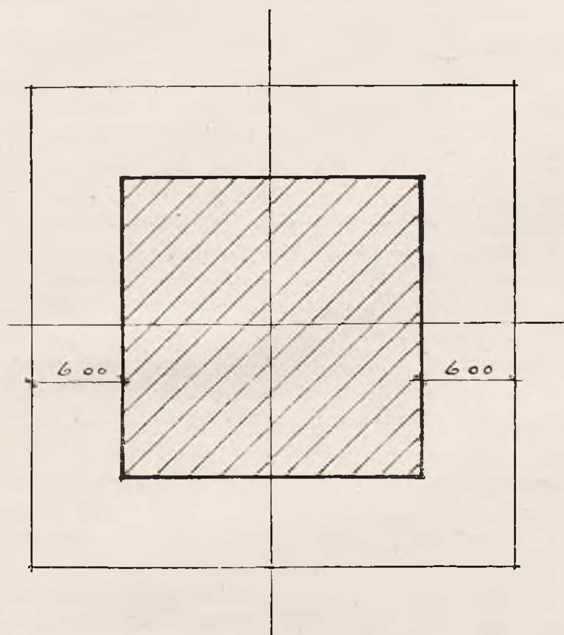



Fig. 3. Domy bliźniacze dwu mieszkaniowe.

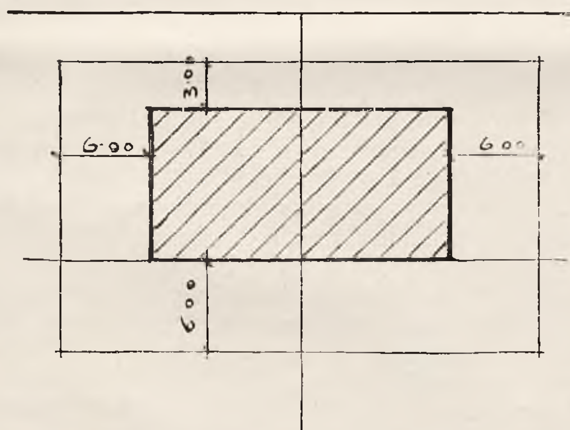



Fig. 4. Domy szeregowe jedno mieszkaniowe.




Każdy dom ma ośm do najwyżej 12-tu mieszkań, a zatem jeden cały blok 32 do 48 mieszkań. Ulice doprowadzające do tych bloków dzielą się na główne i boczne, główne około 12 *m* szerokości, boczne zaś tylko około 3 *m*. Ponieważ ogródki mają po najmniej 6 *m* szerokości, ulice w ten sposób wytworzone wykazują 18 względnie 24 *m* szerokości, światła zatem nie brak, a każdy dom stojąc wśród zieleni robi wrażenie willi. W ten sposób budowane miasta ogrodowe dają coś pośredniego między mieszkaniem w bloku, a mieszkaniem jednorodzinnem w ogródku.

Zapotrzebowanie gruntów jest przy tym systemie 5 do 6 razy mniejsze, a i koszta budowy są bardzo poważnie zmniejszone, nietylko przez wyzyskanie kondygnacji, wspólnych ścian, dachu, fundamentów, ale także przez instalacje wodociągów, gazu, prądu elektrycznego i t. p., a wreszcie także koszta urządzenia ulic.

W ten sposób w Genui, Neapolu i w wielu innych miastach włoskich wybudowano po wojnie prawie że drugie miasta obok dotychczasowych.

## Jakie obowiązki powinny objąć zarządy miast.

Jeżeli mówi się o kwestji budowania mieszkań małych i średnich dla robotników i urzędników, małych kupców i rękodzielników, to przedewszystkiem należy przygotować tereny pod te budowle. Jest zatem zadaniem zarządów miast opracować i przygotować w szybkiem tempie plany rozmieszczenia tych nowych, powstać mających budowli, w szczególności w ten sposób, by one normalnemu rozwojowi miasta nie stanęły na przeszkodzie, oraz by były rozdzielone na grupy urzędnicze, robotnicze, rękodzielnicze z warsztatami i t. p.

Należy przy tem uwzględnić tak budowę kilkupiątrowych bloków ogrodowych, jakoteż i budowę domków bliźniaczych względnie szeregowych z ogródkami.

Powinny zatem zarządy miast już dziś wykupić grunta podmiejskie w dość wielkim promieniu i w takiej ilości, by wystarczały one nietylko dla zaspakajania dzisiejszych potrzeb, ale także potrzeb na co najmniej najbliższych lat 30.

Do tych terenów doprowadzone być winny ulice, kanały, wodociągi, gaz, prąd elektryczny, a nawet środki komunikacyjne, tramwaje, omnibusy. W ten sposób należy tereny te do zużytkowania przygotować.

Rzecz naturalna, że na to wszystko potrzebne są pieniądze, o które gminy postarać się muszą, i że urządzenia wyżej wymienione dla tych terenów tylko w miarę najbliższego zapotrzebowania będą dokonane. Ale w każdym razie urządzenia te i przygotowanie terenów zdolnych do zabudowania winny być przedtem dokonane, nie zaś dopiero w czasie lub po wykonanej budowie. W ten sposób zachęci się niejednego do zakupienia parceli.

Tak przygotowane parcele winny zarządy miast rozsprzedawać chcącym budować osobom poszczególnym lub spółkom po cenach własnych kosztów, z doliczeniem kosztów urządzenia ulic i instalacyj, ale na dogodne spłaty, jednakowoż z warunkiem, że do dwóch lat najpóźniej rozpocznie budowę, w przeciwnym razie umowa staje się nieważną. Przez takie zastrzeżenie zapobiegnie się spekulacji tymi gruntami.

Zarządy miast powinny usprawnić swoje urzędy, czy też departamenty techniczno-budowlane, by działalność ich dostosowaną była do ducha czasu, a nie, jak się to niestety dziś dzieje, zamiast pomagać, przez biurokratyczne traktowanie, utrudnia się tym niewielu chętnym ich poczynania. Nie chcę wyliczać całego szeregu niedomagań i szykan, jakie mają miejsce obecnie. Tu Ministerstwo Spraw Wewnętrznych mogłoby wiele zdziałać przez polecenie Magistratom, by chcącym budować jak najdalej szły na rękę i sprawy zatwierdzenia wniesionych planów wraz z komisjami do dni 14-tu były załatwione, by do urzędowania wprowadzono więcej sprawności i systemu komercjalnego, przy użyciu telefonów względnie korespondencji w krótkiej drodze, z pominięciem czterech czy sześciu podpisów rozmaitych departamentów i t. d. i t. d.

Departamenty budowlane powinny stać się poradniami dla chcących budować, a nawet wygotować typowe plany i udzielać je interesowanym bezpłatnie. W ten sposób

uniknie się potrzeby tworzenia jakichś nowych władz nadzorczych i z tem połączonych kosztów, gdyż miejscowe władze przy odpowiedniem obywatelskiem urzędowaniu najlepiej potrafią dostosować zaspokojenie potrzeb do warunków miejscowych.

## Jak zmniejszyć koszta budowy?

Często słyszymy, że przez t. zw. normalizację i typizację można ogromne zaoszczędzenia poczynić, sięgające, jak niektórzy niefachowcy wygłaszają, 20 do 30% kosztów budowy.

Nie przeczę, że przez wprowadzenie jednego typu drzwi i okien da się pewien odsetek kosztów stolarki zaoszczędzić, również przez wprowadzenie jednego względnie kilku typów budować się mających domów można pewne oszczędności poczynić. To razem może dać około 5% zaoszczędzenia, co uważam za bardzo wielki odsetek. Jednakowoż jest poza tem cały szereg możliwości i konieczności, które przyczynić się mogą do zmniejszenia kosztów budowy.

Jako rzecz zasadniczą, proponuję, by starano się skoncentrować budowanie tych domów w większych masach, na pewnych przygotowanych odcinkach. Skoncentrowanie większej ilości budynków zmniejsza koszt budowy przez sprawniejszą organizację, sprawniejsze i tańsze dozorowanie, możliwość użycia do budowy mechanicznych urządzeń, jak kolejki do wożenia materjałów budowlanych, maszyny do mieszania betonu i wapna, wyciągi dla materjałów i wiele innych. Możliwość przerzucania robotników ukwalifikowanych z jednego objektu na drugi, celem przygotowania rusztowań lub wykonania stropów innymi specjalnymi robotnikami, zaoszczędzi również stratę czasu zatrudnionych ukwalifikowanych robotników.

W ten sposób zorganizowane zostaną kolumny ukwalifikowanych robotników, wykonujących pewne ściśle określone i im przeznaczone roboty, zaoszczędzi się i na rusztowaniach, które z jednego objektu na drugi, gotowe, przygotowane, przerzucane być mogą, wreszcie możnaby korzystać z całego szeregu usprawnień, które przy masowej produkcji zorganizować się dadzą.

Pod tym względem bardzo ścisłe obliczenie koncernu amerykańskiego, który miastu Berlin przedłożył ofertę na budowę 10.000 mieszkań na jednem miejscu, wykazało, że ta sama ilość mieszkań, lecz rozdzielona na trzy części w odległych od siebie dzielnicach, podwyższała koszta budowy o 8%.

Nie małą wagę przykładam do kwestji przygotowania do budowy. U nas niestety pod tym względem grzeszy się ogromnie, przystępując do budowy zupełnie bez przygotowania. Zazwyczaj wykonanie planów ogólnych trwa kilka tygodni, następnie starania o sfinansowanie kilka miesięcy, aż wreszcie po uzyskaniu zapewnienia pożyczki, przystępuje się nagle do budowy zupełnie bez jakiegokolwiek przygotowania. Przedsiębiorca, w czasie kopania fundamentów, robi wykazy materjałów budowlanych i zamawia je, w trakcie wykonywania robót murarskich wykonuje się szczegóły konstrukcyjne, przeważnie na kolanie, a roboty stolarskie i instalacyjne — na to czas po wyprowadzeniu budynku pod dach. W ten sposób wykonywana, a nieprzygotowana należycie budowa, trwa u nas dwa sezony, co najmniej 12 miesięcy. Pod tym względem tak budowle państwowe, jak i gminne nie świecą przykładami. Za granicą dzieje się odwrotnie, wykonywanie planów ogólnych i szczegółowych, wykazów i obliczeń, aż do najdrobniejszych szczegółów, ma miejsce przed przystąpieniem do budowy i trwa kilka miesięcy. Natomiast gdy przedsiębiorcy zostaje powierzona robota, dostaje on cały ten elaborat przygotowawczy i jego rzeczą jest zabezpieczyć i zorganizować dostawę materjałów, oraz zamówić natychmiast wszystkie roboty rzemieślnicze, tak by wykonanie budowy bez przeszkód w jaknajszybszem tempie uskutecznione być mogło. W ten sposób szczędzi się na czasie i oszczędza się interkalarja, które nie małą rolę w kosztach budowy odgrywają. W związku z tem przypomina mi się powiedzenie jednego z nieżyjących już największych przedsiębiorców - spekulantów przedwojennych we Lwowie B. Hausmana, któremu Lwów zawdzięcza powstanie wielu gmachów, oraz rozwój spekulacji budowlanej, który pierwszy wprowadził światło elektryczne we Lwowie i t. p. Gdy go pewien profesor Politechniki zapytał, z czego składa się budowa, odpowiedział: z cegieł, wapna, cementu, żelaza, szkła i t. p., trochę mózgu architekty i... 30% interkalarji. Było to przed wojną, gdy pieniądz był tani i nie trudny do nabycia.

Dziś gdy towar „pieniądz“, jest nietylko bardzo drogi, ale co gorsze tak trudny do zdobycia, my tę prawdę zapoznajemy i lekceważymy.

Uznanie przemysłu budowlanego za sezonowy i temsamem wyjęcie go z pod ustawy o 8-miu godz. dnia pracy, uważam za konieczne, tak w interesie samego przemysłu budowlanego, w interesie zmniejszenia kosztów budowy, jakoteż w interesie samych robotników budowlanych.

Jest nie do pojęcia, że w drodze ustawy zmuszono pewną kategorję pracowników, by tylko 1608 godzin w roku pracowali, podczas gdy inni pracownicy w innych zawodach swobodnie pracować mogą 2400 do 3100 godzin w roku.

Uwzględnić należy, że robotnik budowlany z pracy i zarobku 7 miesięcy w roku ma utrzymać siebie i swoją rodzinę przez cały rok. Za biedni jesteśmy, byśmy sobie na taki luksus pozwolić mogli, byśmy w ten sposób marnowali możliwość wyzyskania pracy rąk ludzkich dla celów produkcyjnych.

Należy przytem uwzględnić, że przez długotrwałą stagnację w przemyśle budowlanym zmniejszył się znacznie stan ukwalifikowanych robotników z powodu naturalnego ubytku (wojna) i braku narybku, nadto znaczna część robotników budowlanych dla braku zarobku bądź to wywędrowała, bądź też przeszła do innych zawodów.

Przy pewnym wzroście ruchu budowlanego należy liczyć się z brakiem robotników ukwalifikowanych i możliwą koniecznością sprowadzania ich z zagranicy, aż do chwili wychowania własnego narybku. Wypadek analogiczny zaistniał we Francji i w Czechach.

Następnie dążyć musimy do zwiększenia wydajności pracy robotników budowlanych. Nie cena robocizny wzrosła w przemyśle budowlanym, gdyż ta zrównała się zaledwie z parytetem złota w stosunku do cen przedwojennych albo nieznacznie ten parytet przekroczyła, ale wydajność pracy zmalała i zmniejszyła się o około 40% w stosunku do przedwojennej.

Niepomiernie wzrosły koszta wyrobów rzemieślniczych, które często dwukrotnie a nawet i trzykrotnie przekroczyły parytet złota (wyroby stolarskie, ślusarskie, lakiernicze, szklarskie i t. d.). Powodem tego jest bardzo zredukowana wydajność pracy, brak ukwalifikowanych robotników, nie mniej także okoliczność, że rzemieślnik szukać musi pokrycia niedoboru, wynikającego ze znacznie zmniejszonego popytu, więc w stosunkowo małym obrocie musi szukać pokrycia niezbędnych wydatków na życie i opędzenia podatków.

W tej dziedzinie w razie zwiększenia ruchu budowlanego da się wiele naprawić przez zmechanizowanie i usprawnienie warstatów rzemieślniczych, ale przedewszystkiem przez powiększenie ilości godzin pracy. Uważam za konieczne, by przemysłowi budowlanemu przez czas przejściowy, aż do wyrównania i zaspokojenia głodu mieszkaniowego, t. j. około 10 lat, zostawić zupełną swobodę pracy.

Nieprawdziwą jest bowiem teza, że przez ograniczenie czasu pracy zmusza się przemysły do zatrudnienia większej ilości robotników. Przeciwnie, robotnik, który więcej i dłużej pracuje, więcej zarabia, staje się konsumentem, tem samem pobudza inne przemysły do wytwarzania, a zatem daje pracę innym robotnikom, jakkolwiek nie w tym sa-

mym zawodzie, co w konsekwencji prowadzi do rozszerzenia tych fabryk, w końcu do powiększenia ilości zatrudnionych w przemyśle budowlanym robotników. Najlepszy przykład pod tym względem daje Ameryka, nie przez ograniczenia wyrosła potęga jej przemysłu i produkcji, ale właśnie przez zupełną swobodę, przez powiększanie zarobków i wytwarzanie konsumentów.

Gdy chodzi o powiększenie wydajności pracy, stać się to może jedynie przez premiowanie za zwiększoną ilość wykonanej pracy. I tu należałoby przez odpowiednią propagandę wśród robotników zwalczać fałszywą tezę szerzoną dotychczas, że przez zmniejszanie wydajności pracy zmniejsza się bezrobocie i przysparza się drugiemu koledze zatrudnienie. Wszak w ten sposób nie stwarza się wolnych miejsc dla szukających pracy, lecz przeciwnie pogarsza się sytuację i powiększa bezrobocie, ponieważ podraża to produkcję i czyni w tym wypadku budowanie tak drogie, że się ono nie opłaca. Zamiast zatem swoim kolegom zapewnić pracę, dany robotnik prawdopodobnie sam ją utraci.

Chcę przytem zaznaczyć, że również mylne jest zapatrywanie niektórych przedsiębiorców, którzy uważają cenę robocizny za zbyt wysoką i w obniżeniu tych cen widzą możliwość zmniejszenia kosztów. Przeciwnie, należy podwyższyć ceny, ale ustosunkować je do wydajności pracy.

Jeżeli z ust najwyższego dostojnika naszego padły słowa „wyścig pracy“, to powinny one znaleść zastosowanie nie tylko u przedsiębiorców, ale przedewszystkiem u robotników.

Skoro się dopuszcza, by robotnik mniej dawał niż pełną równowartość wypłaconego mu zarobku, przyczynia się do obniżenia jego zarobku, utrudnia mu się zarobić na utrzymanie. Im mniej człowiek pracuje, tem mniej wytwarza siły kupna, co w konsekwencji zmniejsza ilość ludzi korzystających z jego usług.

Pod tym względem w Ameryce rozwija się wielką propagandę. Niema prawie warstatu pracy, gdzieby wielkiemi ogłoszeniami, wpadającemi na każdym kroku w oczy, nie nawoływano robotników do prześcigania się w pracy, jak n. p.: „Oddaj twoją robotę tak, jak byś ją sam miał zakupić“, albo: „kto nie pracuje więcej, niż mu się płaci, temu też więcej się nie zapłaci, niż praca jego jest wartą“ i t. p.

Skoro mówię o propagandzie, pragnąłbym na jeszcze jeden moment zwrócić uwagę, na pozór nieznaczny, mogący wydawać się nie poważnym, a jednak o głębokiem znaczeniu wychowawczem. Znowu na wzór podać muszę Amerykę. Każdego zwiedzającego po raz pierwszy Amerykę, uderza, że na gmachach publicznych i hotelach zwisają długie flagi, na każdej fabryce powiewa rozwinięta flaga narodowa, każdy kierownik żórawia ma ją z prawej strony wywieszoną, tokarz na tokarce, a dla najlepszego ucznia w szkole jest odznaczeniem każdego ranka narodową flagę wywiesić.

W ten sposób wpaja się we wszystkich obywateli ideę zjednoczenia pod narodową flagą, która jest widomym znakiem, że pracując dla siebie, pracuje się też dla dobra swojego narodu.

Przejdę teraz do zadań, jakie rząd spełnić powinien, jeżeli chce przyczynić się do zmniejszenia kosztów budowy mieszkań.

Po pierwsze: fabryki i zakłady produkujące materjały budowlane, a wykazujące, że materjały te zużyte zostały do budowli domów mieszkalnych, następnie przedsiębiorstwa budowlane i rękodzielnicze, z zawodem budowlanym związane, winny być od podatku obrotowego zwolnione. Co najmniej podatek ten należy do połowy obniżyć.

Gdy się z jednej strony dąży do obniżenia kosztów budowy, by ruch budowlany ożywić, nie można z drugiej strony materjałów, które mają być do tych budowli zużyte, 4-ro krotnie podatkiem obrotowym obciążyć. Wiadomo przecież, że zanim cegła, drzewo i inne materjały znajdą się w budynku, przechodzą trzy, cztery-, a często i pięciokrotny chrzest podatku obrotowego i obciążają temsamem te materjały 8 do 10 procentami.

Po drugie należy w drodze ustawy udzielić nowo budującym się domom mieszkalnym bardzo znacznych zwolnień od wszelkich podatków. W tej mierze pozwoliłbym sobie zaproponować degresyjną skalę, a mianowicie dla domów wybudowanych w pierwszem 5-cioleciu istnienia ustawy 30 lat, w drugiem 5-cioleciu 20 lat, następnie zaś 15 lat wolnych od wszelkich podatków.

Po trzecie należy taryfy kolejowe dla materjałów budowlanych znacznie obniżyć, proponuję 50% refakcji. Nie będzie to dla zarządu kolei wielkim uszczerbkiem, gdyż wraz z wzmożeniem ruchu budowlanego opust ten, przy sprawnem i odpowiedniem wykorzystaniu wagonów, w zwiększonym ruchu się zwróci.

Po czwarte należałoby w drodze ustawowej zwolnić umowy nabywania gruntów pod budowę domów, a przy parcelacji następnych nabywców działek, oraz nabywców nowowybudowanych domów, od stempli kontraktowych oraz należytości przenośnych.

Po piąte powinien Rząd wglądnąć w kalkulację karteli, Syndykatów wytwarzających materjały budowlane, by przez podwyższenie cen i ustanawianie bardzo uciążliwych warunków, nie podrażały kosztów budowy. Cement przekroczył parytet złota, żelazo zaś w cenach zasadniczych wprawdzie nie odbiegło od parytetu złotowego, ale z drugiej strony odbija to sobie Syndykat żelazny w stawkach dodatkowych, podnosząc w ten sposób ceny żelaza od 5 do 40%. Nie mam zamiaru występować przeciwko kartelom, uznaję konieczność ich istnienia celem ochrony przemysłu, ale nie mogę zgodzić się z wywodami p. barona Battaglii, który starał się wykazać zbawienne działanie naszych karteli. Mojem zdaniem nie powinien skartelizowany przemysł działać obciążająco dla przemysłu, w tym wypadku budowlanego, gdyż podrażając produkt, podraża koszt budowy, a przez to utrudnia kalkulację przy budowie domów mieszkalnych.

Po szóste: Obciążenia społeczne nie są u nas zupełnie dostosowane do naszych warunków i możliwości ponoszenia takich ciężarów. Jeżeli się nie mylę, obciążenia te z wyjątkiem Wiednia, będącego w zarządzie skrajnych socjalistów, osiągnęły u nas jeżeli nie najwyższy, to prawie że najwyższy szczebel. — Są one u nas 2 albo 3 razy tak duże, jak w tak bogatych krajach, jak Belgja i Francja.

Gdy niedawno francuscy posłowie zwiedzali Polskę i przy jakiejś sposobności oglądali w Warszawie wykresy ubezpieczeń społecznych, będący między nimi posłowie socjalistyczni byli tem zdumieni i mieli się wyrazić, że obok rozmaitych cennych wiadomości jakie ze sobą z Polski wynoszą, ta jest dla nich najcenniejsza, gdyż w domu wykażą, jak źle pod tym względem wygląda francuskie ustawodawstwo społeczne.

Należałoby u nas ustawodawstwo dotyczące ubezpieczeń społecznych, jak najszybciej zmienić w tym kierunku, by przez złączenie wszystkich urzędów ubezpieczeniowych, jak Kasa Chorych, Zakład Ubezp. Robotników od Wypadków, Zakład Pensyjny Urz. Pryw. oraz Urząd Funduszu Bezrobocia, w jeden Urząd ubezpieczeń społecznych, zmniejszyć koszta administracyjne (mojem zdaniem do połowy) i w ten sposób poważnie obniżyć stawki.

Należałoby przytem zrewidować cały szereg postanowień w poszczególnych działach ubezpieczeń społecznych, gdyż pracownicy są z nich niezadowoleni, a z drugiej strony działalność Funduszu Bezrobocia na wielką część robotników wpływa ujemnie i bardzo często prowadzi do nadużyć.

Wyliczone powyżej opusty i udogodnienia, jakieby Rząd miał wprowadzić, nie są nowością. Już przed wojną w całej Europie ustawodawstwa rozmaitych państw udzielały w tej formie premji dla nowo powstających budowli, zachęcając w ten sposób do budowania i licząc się słusznie z dalszym wynikiem takiej polityki gospodarczej, gdyż dając w ten sposób zatrudnienie licznym rzeszom pracu-

jących, uruchamia się warstaty, podwyższa się siłę podatkową całego społeczeństwa, co znajduje następnie wyraz w dochodach państwowych i samorządowych. Po upływie wolnych lat od podatku, państwo zyskuje nowych podatników, dających znaczne dochody Skarbowi Państwa i Samorządom.

## Kto ma zająć się budowaniem?

Jeżeli poprzednio omawiałem obowiązki zarządów miast i Rządu w kierunku przygotowania ruchu budowlanego i przyczynienia się do obniżenia kosztów, czyniłem to świadomie, by wykazać, że nie sam problem sfinansowania budowy rozwiąże kwestję małych i tanich mieszkań, lecz że należy stworzyć takie warunki, by budowa tych małych i tanich mieszkań mogła się opłacać, by czynsze w tych nowo budowanych domach dostosowane być mogły do możliwości płacenia lokatorów lub nabywców.

Gdy te warunki będą stworzone, a sfinansowanie, o czem później będę mówił, umożliwione, znajdą się przedsiębiorcy zachęceni widokami zarobku lub zdobycia własnego domku, którzy resztę dokonają. — Jestem zdania, że należy pobudzić tę inicjatywę prywatną do działania i jej to, nawet niemal wyłącznie, pozostawić produkowanie domów mieszkalnych w zakreślonych ramach. Tworzenie nowych urzędów, komitetów i rad naczelnych uważam za nie celowe, gdyż przyczyni się to tylko do podrożenia kosztów budowy i zbiurokratyzowania całej akcji, a często także do protekcjonalizmu, każdy z nas przyznać musi, że urząd czy komitet nie może iść w zawody z przedsiębiorczością i zapobiegliwością jednostki lub spółki prywatnej, działającej i pracującej wedle zasad zyskowności.

Wyobrażam sobie, że skoro zarządy miast przygotują odpowiednie tereny pod budowę domów mieszkalnych, oddzielnie dla każdego typu, skoro Rząd wymienione przedtem ulgi wprowadzi w życie, a wreszcie gdy przygotowany i zapewniony będzie plan finansowania, zgłoszą się i przedsiębiorcy, czy przedsiębiorstwa, które uzupełnią potrzebny do sfinansowania udział i akcję budowlaną przeprowadzą. Rozumię to tak, że przedsiębiorstwa prywatne zakupią większą ilość parcel z warunkiem rozpoczęcia budowy w pewnym określonym terminie.

One też mieć będą obowiązek, zresztą w ich interesie leżący, zareklamować możność nabywania mieszkań, czy to w bloku ogrodowym, czy też w ogrodowej osiedli w domkach bliźniaczych, bądź na własność na dogodne spłaty, bądź też do wynajęcia.

Gdy mówię o nabywaniu mieszkania w domu piątrowym na własność, mam na myśli sposób przyjęty i ustawowo przeprowadzony we Francji; o podobnym lecz więcej skomplikowanym projekcie pisał też Dr. F. Z. w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“.

Dzieje się to w ten sposób, że przedsiębiorca budujący domy ogłasza, że będzie miał poszczególne mieszkania do sprzedania, według wyłożonego planu na spłaty miesięczne, kwartalne lub roczne, przy uiszczeniu odpowiedniego zadatku przy zawieraniu umowy. Ponieważ dość znaczna ilość obywateli szukających mieszkania, nie mając innego wyjścia, mimo sankcji karnych istniejącej ustawy, mieszkania kupuje, płacąc zwykle pokaźne kwoty za t. zw. odstępne, to już kwota z tego tytułu uiszczona mogłaby często wystarczyć na zadatkowanie. Następnie jest dość znaczny odsetek obywateli, tak wśród sfer urzędniczych, kupców, majstrów, werkmistrzów a nawet robotników, którzy mają jeszcze pewne oszczędności w domu przechowywane, więc o ileby przy ich pomocy znaleźli możliwość nabycia własnego domku z ogródkiem, czy też mieszkania na własność, fundusze te wyjdą z ukrycia.

Chodzi o to, by tym ludziom odjąć kłopot zajmowania się budową, chodzenia za kupnem parceli, dobijania się o pożyczkę i wiele wiele innych zachodów i trudności, tem bardziej, że ludzie ci stracili zaufanie do wszystkiego i do wszystkich, a doświadczenia ostatnich lat wcale nie przyczyniły się do wzmożenia zachęty do budowania.

Wedle mego natomiast planu przedsiębiorstwa zajmują się wszystkiem i sprzedają gotową rzecz za z góry ułożoną cenę, spłacalną według umowy, jednem słowem występują, jak dawniej, w roli producenta i pośrednika, oddając na rynek towar wyprodukowany do nabycia.

Nikt tak nie potrafi wydobyć z ukrycia ostatnie oszczędności, jak właśnie ci przedsiębiorcy względnie ich pośrednicy. Przytem zysk przedsiębiorstw nie obciąży właściwie domu, gdyż przedsiębiorca taniej buduje niż Państwo lub gmina, lepiej wyzyskuje konjunkturę i źródła zakupu materjałów budowlanych i t. d., a przedewszystkiem budując szybko, zmniejsza koszta interkalarji. Nadmiernych zysków nie będzie mógł osiągać, gdyż podaż i popyt same regulować będą cenę. Zresztą ponieważ przedsiębiorstw będzie więcej, powstanie też konkurencja, która również do regulowania cen się przyczyni.

O spółdzielniach, które dotychczas powstawały jak grzyby po deszczu i żerowały na funduszach stojących do dyspozycji, nie chcę pisać, gdyż doświadczenia z ich działalności, w dotychczasowej formie, same za siebie mówią.

Gdy chodzi o mieszkania dla robotników, akcję budowy zapoczątkować będą musiały zarządy miast, na większą skalę, by umożliwić robotnikom zarobkowanie, następnie starać się oddawać te mieszkania robotnikom na spłaty miesięczne na własność.

W ten sposób zachęca się robotnika do szukania większych zarobków, przez zwiększenie wydajności jego pracy, równocześnie zaś wytwarza się solidniejszą warstwę robotników, opartych o własną siedzibę i zmusza się ich do oszczędzania.

Że ta myśl jest realna, pozwolę sobie rachunkowo wykazać. Jeżeli przyjmuje się koszt jednej izby na około 6.500 zł., więc koszt jednej izby z kuchnią wynosić będzie około 12.000 zł.. Chcąc wynająć takie mieszkanie, trzeba będzie pobrać tytułem czynszu tyle, ile potrzeba na zapłacenie odsetek od kosztów budowy plus przypadające koszta na utrzymanie domu. Tę kwotę każdy ubiegający się o wynajęcie mieszkania zapłaciłby musiał. Chodzi w szczególności o kwotę amortyzacji kosztów budowy, co wynosi zaledwie $1^1/_2$% przez około 35 lat. Zwiększa się zatem kwota czynszowa tylko o $1^1/_2$% od zł. 12.000 plus dodatek na utrzymanie domu czyli o około zł. 20 miesięcznie. Jestem przekonony, że bardzo wielu robotników o stałem zatrudnieniu chętnie ten zwiększony wydatek poniesie, by stać się właścicielem własnego dachu nad głową.

Aby na początku jak największą ilość mieszkań robotniczych wytworzyć, proponuję, by przejściowo budować je z drzewa, a przez odpowiednie impregnowanie chronić od ognia. Produkcja takich domków drewnianych może być masową, przez co produkcja potanieje, a koszt całego mieszkania poważnie się redukuje. Kolonje tego rodzaju domków, nieco dalej od miasta położone, odpowiednio rozmieszczone, mogą początkowo najpilniejszy głód mieszkaniowy zaspokoić i stworzyć pierwsze wzorowe ogrodowe osiedla robotnicze. Ponieważ drzewa mamy poddostatkiem, wyprodukowanie takich domków w szybkiem tempie jest możliwe.

Zważywszy, że połowa lasów w kraju należy do Państwa, Zarząd lasów państwowych powinien Zarządom miast postawić potrzebne ilości drzewa do dyspozycji na długoletnie bezprocentowe spłaty. W tym wypadku znowu powstaje ulga, która prawie że nikogo nie obciąża, Rząd może bowiem bez nadwerężenia budżetu przez dostarczenie drzewa przyczynić się poważnie do wykonania najpilniejszych robót około produkowania domków robotniczych.

Przy tej sposobności chciałbym zwrócić uwagę na sposób oddawania robót budowlanych przedsiębiorcom. Uważam za niewłaściwe rozdzielanie tych robót na jednym placu między kilku przedsiębiorców, jak to się dotychczas zwykle

praktykuje. Jest właściwem i tańszem, takie całe osiedle w jednym miejscu jednemu przedsiębiorstwu do wykonania oddać. Im większa masa wykonać się mających robót, tem tańszą będzie produkcja w jednem ręku, tem sprawniejsze może być wykonanie, gdyż koszta nadzoru, urządzeń technicznych, rusztowań i t. p. rozdzielają się na większe ilości, a także i zakupywanie materjałów w większych ilościach taniej wypada. Rzecz naturalna, że muszą to być przedsiębiorstwa odpowiednio urządzone i zorganizowane, dające gwarancję swoją dotychczasową działalnością, że z zobowiązań należycie się wywiążą.

## Ochrona lokatorów a produkcja nowych domów mieszkalnych.

Kwestja zwolnienia domów mieszkalnych z pod ochrony lokatorów przez dostosowanie czynszu do parytetu złotowego względnie zwolnienie domów z pod ustaw wyjątkowych i przymusowych, jest tak ściśle związaną z problemem budowy nowych domów mieszkalnych, że nie wyobrażam sobie, by możliwem było zagadnienia te odrębnie traktować.

Teza Dr. F. Z. w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“ z dnia 16/X. 29, który uważa za niecelowe ścisłe łączenie planu rozbudowy z ustawodawstwem mieszkaniowem, gdyż mogłoby to wywołać silny ferment społeczny i odroczyć na długi okres czasu całą sprawę, wydaje mi się niesłuszną i nieuzasadnioną. Pozwolę sobie przytoczyć kilka argumentów, które zaświadczą, że rzecz ma się wręcz przeciwnie.

Rozwiązanie tej kwestji zagranicą we wszystkich państwach Europy, z wyjątkiem miasta Wiednia, rządzonego przez skrajnych socjalistów, łączyło się wszędzie z równoczesnem ostatecznem uregulowaniem ochrony lokatorów.

Zacytuję tu uchwały Międzynarodowego Kongresu sił ekonomicznych w Paryżu w październiku 1924 r.

Kongres ten stwierdził, że prawa wyjątkowe, stosowane do własności miejskiej zaczynając od 1914 r., nie tylko gwałcą zasadę prawa własności prywatnej, która jest podstawą porządku społecznego i cywilizacji, ale zarazem zamiast zmniejszać, zwiększają tylko głód mieszkaniowy, czego dowodzi doświadczenie krajów, w których po powrocie do ogólnego normalnego prawa kryzys mieszkaniowy ustaje.

Kongres domagał się powrotu do prawa ogólnego przywrócenia swobody umów i poszanowania własności prywatnej i w ogóle warunków, niezbędnych do rozwiązania kryzysu mieszkaniowego i podjęcia ruchu budowlanego.

Kongres dalej podnosi, że budowa w liczbie dostatecznej domów mieszkalnych nie będzie mogła być podjętą, o ile normalne warunki nie zostaną przywrócone.

Na Kongresie stwierdzono wreszcie, że ani Państwo ani gminy nie nadają się do dostarczenia brakujących mieszkań, ponieważ budują drożej, niż jednostki prywatne, a przytem ani Państwa ani gminy nie mają kwalifikacji do wynajmowania mieszkań. Z tego powodu wyrażono życzenie, by Państwo nie brało na siebe zadań ani producenta ani kupca.

W tych skrajnych uwagach i uchwałach Kongresu paryskiego jest bardzo wiele prawdy nie dającej się kwestjonować. — Kapitał bowiem jest ogromnie wrażliwy na rentowność i pewność lokaty, a ponieważ kapitał prywatny interesuje się tylko przedsiębiorstwami przynoszącemi zysk, wynika z tego jasno, że zainteresowanie się kapitału w akcji budowlanej będzie miało wówczas powodzenie, kiedy akcja ta stanie się rentowną, a własność będzie bezwzględnie zagwarantowaną.

Rzecz naturalna, że z dziś na jutro nie można znieść ochrony lokatorów. Ale przystępując do produkowania domów mieszkalnych, do wzmożenia ruchu budowlanego, musimy równocześnie zająć się także kwestją czynszów i ochrony lokatorów.

Mojem zdaniem załatwienie jednej kwestji bez równoczesnego załatwienia drugiej, nie doprowadzi do celu, a raczej doprowadzić może do fiaska.

Gdyby udało się nam n. p. we Lwowie wybudować w jednym roku 100 domów po 12 mieszkań, czyli 1.200 mieszkań średnich, t. j. po 2 i 3 pokoje z kuchnią, nie mam pewności, czy na wszystkie mieszkania znaleźlibyśmy lokatorów chcących płacić nowe czynsze. Gdyż jasnem jest, że kto dziś ma nawet bardzo niewygodne mieszkanie, nie zamieni je na nowe, skoro zapłacić będzie musiał $2\frac{1}{2}$ do 3 razy tyle, ile mieszkanie takie w starym domu kosztuje.

Jedynie równoczesne stopniowe podwyższanie czynszów aż do zupełnego wyrównania, oraz ustalenie terminu, w którym mieszkania stare w zupełności z więzów ustawy wyjątkowej zostaną zwolnione, skłonią lokatorów do wynajmowania względnie zakupowania nowych mieszkań.

Cały szereg mieszkań, szczególnie większych, stanowi dziś źródło utrzymania danego lokatora — kosztem właścicieli realności. Przez zwolnienie mieszkań większych z pod ochrony, będą one niejednokrotnie opróżnione i będą mogły być na mniejsze mieszkania przerobione, a tem samem zwiększy się ilość mieszkań.

Należy przytem uwzględnić także moment przyzwyczajenia się społeczeństwa do anormalnego stanu, który staje się chronicznym, tak że z czasem społeczeństwo skłonne by było uznać pierwotne prawa właściciela domu za przedawnione.

O rozwiązaniu problemu ochrony mieszkaniowej u nas i zagranicą szerzej rozwodzić się nie będę, gdyż bardzo ściśle opracował ją i opisał Prezes Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie Inż. C. Klarner w swojej rozprawie o popieraniu budowy tanich mieszkań w Polsce i zagranicą 1929 r.

Pragnę jednak wskazać, że rozwiązanie problemu podwyższania czynszów i zwolnienia mieszkań w starych domach musi być bardzo ostrożnie przemyślane, by nie wywołać wstrząsów.

Nasz organizm gospodarczy nie jest dość silny, by w tej chwili mógł znieść jakiekolwiek nowe obciążenia.

Dlatego uważam za konieczne, by stworzyć czas przejściowy na rok lub 2 lata. Przez ten czas, przy wzmożonym ruchu budowlanym, należy nasycić rynek wewnętrzny, wlać krew w tę główną arterję życia gospodarczego miast, a gdy krew ta rozejdzie się po organiźmie gospodarczym, gdy zarobi robotnik, rzemieślnik, kupiec i przemysłowiec, wówczas stopniowe podwyższenie czynszów stanie się możliwe i nie będzie tak boleśnie odczute, jak gdyby to już dziś stać się miało.

Proponuję zatem, by stopniowa podwyżka czyszów rozpoczęła się dopiero w rok względnie w 2 lata po wszczęciu akcji na rzecz ruchu budowlanego i trwała dla mieszkań do 3 pokoi z kuchnią 7 lat po 15% rocznie, zaś przy mieszkaniach większych, tj. od 3 pokoi w zwyż, tylko 5 lat po 20% rocznie. W końcu nastąpiłaby zwyżka aż do zupełnego zrównania z czynszami w nowych domach, względnie wolne umowy co do czynszu. — Po upływie 10 lat ustawa o ochronie lokatorów znikłaby w zupełności.

## Środki i fundusze na sfinansowanie ruchu budowlanego.

Chcąc się dostosować do wytycznej danej przez p. Min. Kwiatkowskiego, rozdzielam ten problem na 2 etapy.

Etap doraźny — tj. zdobycie środków, by ruch budowlany bez wielkich planów ruszyć z miejsca.

1. Ponieważ w dzisiejszych warunkach na światowym rynku pieniężnym żadna pożyczka nie mogłaby być zrealizowaną, proponuję wyłożenie państwowej premjowej pożyczki budowlanej na 100 miljonów złotych pod takimi warunkami, które publiczność do zakupna tej pożyczki zachęcą.

Wyobrażam sobie pożyczkę tę wyłożoną w sztukach po zł. 50 — równych dol. 4.44, dzielonych na 5 odcinków po zł. 10, w ten sposób umożliwia się prawie każdemu nabycie conajmniej jednego odcinka.

Wielkie przemysły z przemysłem budowlanym związane, jak przemysł żelazny i cementowy, powinny około 20 miljonów tej pożyczki między sobą rozebrać, również wielkie banki mogą około 15 miljonów zasubskrybować i między swoją klijentelę rozmieścić. Około 35 miljonów zasubskrybowane zostaną przy wyłożeniu tej pożyczki przez publiczność, a pozostałych około 20 miljonów złotych należy oddać małym bankierom i kolekturom do rozsprzedaży. Mam przekonanie, że przy odpowiednio przygotowanej reklamie cała pożyczka w ciągu roku będzie rozmieszczoną i że przygotuje ona teren dla takiej samej pożyczki na rok następny.

Zachęceniem do nabycia tej pożyczki, ma być odpowiedni plan gry. W miejsce oprocentowania proponuję 8% wydzielić na wygranie, tj. osiem miljonów złotych podzielone na 4 ciągnienia w roku, według następującego szkicu:

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 1. | główna wygrana | | | | Zł. 500.000·— |
| 2. | druga „ | | | | „ 200.000·— |
| 3. | 5 | wygranych | po 40.000·— | = | „ 200.000·— |
| 4. | 5 | „ | „ 30.000·— | = | „ 150.000·— |
| 5. | 20 | „ | „ 20.000·— | = | „ 400.000·— |
| 6. | 20 | „ | „ 10.000·— | = | „ 200.000·— |
| 7. | 500 | „ | „ 200·— | = | „ 100.000·— |
| | | | | | Razem Zł. 1,750,000·— |

Wygrane te co 4 lata zmniejszają się o około $2^1/_2$%.

Jest prawdopodobnem, że pożyczka ta po kursie około 90% lub nawet 85% będzie mogła być lokowaną. Na to należy 1 do $1^1/_4$% przeznaczyć. Nie jest jednak wykluczonem, że kurs pożyczki pójdzie w górę, jak to miało miejsce przy pożyczce podobnej w Austrji, gdzie losy te skoczyły ze 100 na 130 i w bardzo krótkim czasie były wydzierane z ręki.

Na amortyzację należałoby przeznaczyć około 0.7%, tak że cała pożyczka zamortyzowałaby się w 30 latach.

Jest to tylko surowo rzucony szkic. Ministerstwo Skarbu posiada w łonie swojem bardzo tęgich fachowców z wielkiem doświadczeniem w tej dziedzinie, którzy w razie przyjęcia takiego planu kwestję wygranych, amortyzacji oraz plasowania najlepiej rozwiązać potrafią.

Taka premjowa pożyczka nie umniejszy zdaniem mojem zbytnio dochodów Państwa i istniejącej loterji klasowej, gdyż namiętność społeczeństwa naszego do gry losowej nie jest jeszcze dostatecznie wyzyskaną.

Wiem, że spotkam się z zarzutem, że nie jest zadaniem Państwa pobudzać te namiętności, ale w tym wyjątkowym, a tak doniosłym dla całego Państwa wypadku cel uświęca środki. Jest to cel tak ważny, tak wysoko stojący i nagły, że usprawiedliwia użycie powyższego środka do zdobycia funduszów.

1. Rząd udziela z funduszów budżetowych przez 2 lata pożyczek bezprocentowych po zł. 100 miljonów.

2. Państwowy fundusz budowlany i fundusz rozbudowy winny dać rocznie 50 miljonów.

3. Kapitał prywatny 20% od powyższych kwot t. j. zł. 50 miljonów.

4.Ponieważ przez uruchomienie przemysłu budowlanego bezrobocie znacznie się zmniejszy, nadwyżka powinna również być przelana do tego funduszu, a gdy do tego dodamy rezerwy społecznych zakładów ubezpieczeniowych, które powinny rezerwy te również jako pożyczki postawić do dyspozycji, otrzymać w ten sposób można dalszych 20 miljonów.

W ten sposób uzyskanoby w sumie około trzysta miljonów złotych rocznie. Kwota ta wystarcza w pierwszych 2 latach na wybudowanie po 30.000 izb z kuchniami (rozmaitego rodzaju).

Ilość wybudowanych w tych 2 latach mieszkań wprawdzie nie pokrywa wyliczonej potrzebnej ilości 55.000 izb, ale uwzględnić należy, że odrazu nie możemy na tak wielką skalę zakroić rozbudowy, nie tylko ze względu na brak katałów potrzebnych, ale musimy dostosować się też do możliwości wykonania tych robót i stojących nam do dyspozycji ukwalifikowanych robotników.

Po dwóch latach podwyższony czynsz lokatorski o 15 względnie 20% rocznie, da też wyższy podatek o 15 względnie 20%. Gdy dziś podatek od nieruchomości miejskich wynosi rocznie około zł. 45,000.000, to po podwyżce czynszów zwiększa się on:

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| w pierwszym | roku | podwyżki | o | około | 8 | miljonów |
| w drugim | „ | „ | „ | „ | 16 | „ |
| w trzecim | „ | „ | „ | „ | 24 | „ |
| w czwartym | „ | „ | „ | „ | 32 | „ |
| w piątym | „ | „ | „ | „ | 40 | „ |

W szóstym i siódmym roku zwiększa się podatek tylko przy małych mieszkaniach, a zatem wzrost będzie już mniejszy.

Powyższe kwoty powinien Rząd przekazać wyłącznie do wyrównania różnic między odsetkami płaconemi za obligacje, względnie za inne pożyczki zaciągnąć się mające na cele rozbudowy, a odsetkami, które uzyska się z udzielonych pożyczek na budowę.

Ponieważ pieniądz jest dziś nie tylko u nas, ale na całym świecie drogi, budowa zaś domów mieszkalnych nie znosi wielkich odsetek, jeżeli chcemy wysokość czynszów utrzymać na możliwie nizkim poziomie, wyrównanie różnicy odsetek będzie bardzo znaczne i pochłonie wielkie sumy.

Chcąc zaś zachęcić przedsiębiorstwa prywatne do budowania szczególnie małych i średnich mieszkań, należy oprocentowanie pożyczek budowlano-hipotecznych tak ustosunkować, by stanowiły one i zachętę i umożliwiły nabywcom spłacanie miesięcznych rat.

Wyobrażam sobie skalę podobną, jak w Niemczech a mianowicie:

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| dla mieszkań | 1 | izbowych | z | kuchnią | $3^1/_2$% |
| „ | „ | 2 | „ | „ | „ | $4^1/_2$% |
| „ | „ | 3 | „ | „ | „ | $5^1/_2$% |
| „ | „ | ponad 3 | „ | „ | „ | $6^1/_2$% |

Odsetki te pomyślane są wraz z amortyzacją długu, tak, że faktyczne odsetki będą właściwie o $1^1/_2$% mniejsze.

Komu powierzyć dozór tak działu finansowego, jak i technicznego? Jestem zdania, że Związek Izb Przemysłowo-Handlowych powinien zagadnieniem tem się zająć i opracować odpowiedni wniosek.

## Etap następny, stały.

Jestem zdania, że jeżeli by się udało etap pierwszy, doraźny, zorganizować, rozwiązanie następnego etapu będzie łatwiejsze. Przedewszystkiem zyskujemy na czasie i spokojniej do niego przygotować się będziemy mogli.

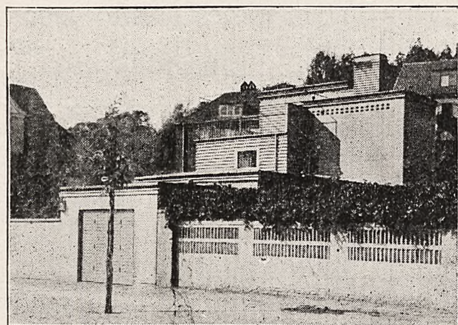
Do tego czasu (2 lata) ruch budowlany rozbudzi szereg przemysłów, podniesie konsumcję, a przemysł produkujący będzie mógł łatwiej oglądnąć się za kredytem i łatwiej ten kredyt zagranicą dostanie.

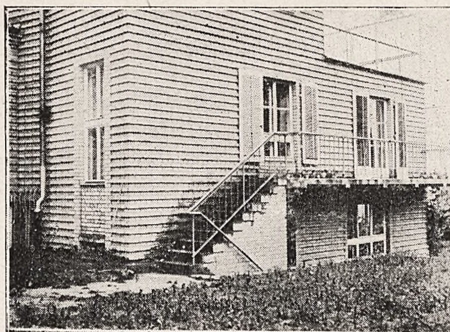
Do tego czasu uspokoi się też rynek pieniężny zagranicą i mam nadzieję, można będzie oglądnąć się za korzystnymi kredytami długoterminowymi.

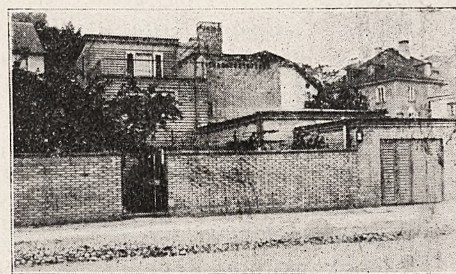
Skoro zapewnione będzie oprocentowanie tych kredytów ze zwiększonych dochodów podatkowych z realności miejskich, a ustawa zagwarantuje swobodę własności prywatnej, kapitał zagraniczny szukać pocznie u nas lokaty.

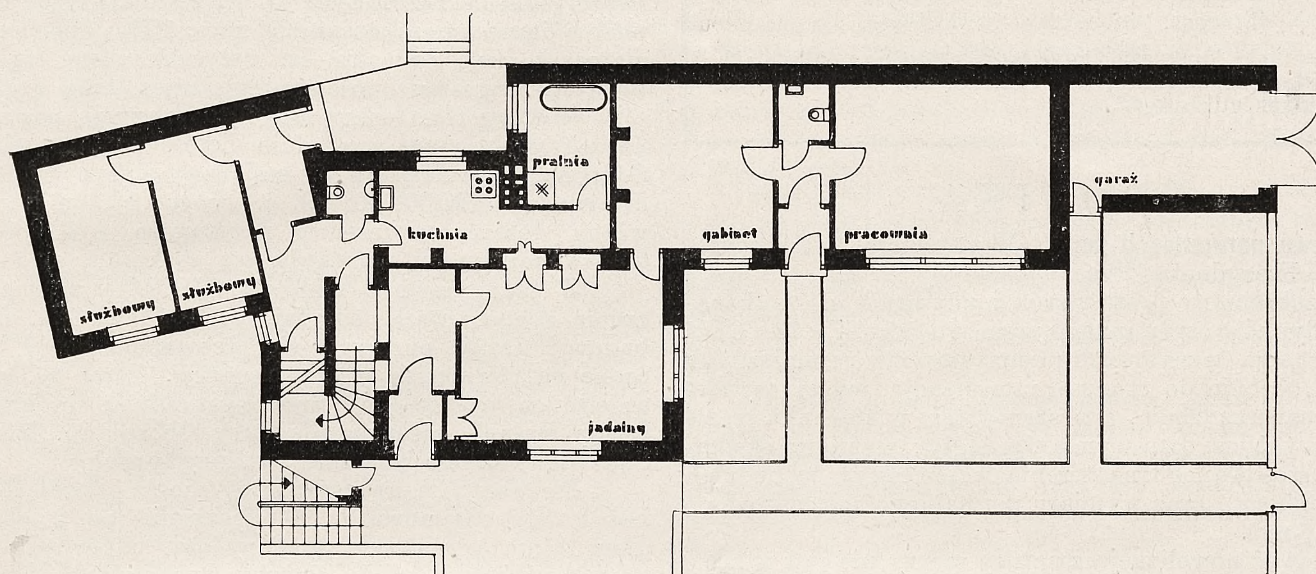
Jeżeli dotychczas zagadnienie mieszkaniowe i przemysłu budowlanego obracało się tylko w dziedzinie teoretycznych rozważań i artykułów dziennikarskich, działo się to dlatego, ponieważ dotąd nikt nie dał właściwie dość silnego impulsu do sprowadzenia odnośnej akcji na odpowiednie tory. Skoro dzięki inicjatywie p. Ministra Kwiatkowskiego, który wyraźnie podzielił problem ten na dwa etapy, wreszcie to stało się, należy obecnie w myśl jego intencji przedewszystkiem zająć się tym pierwszym etapem.

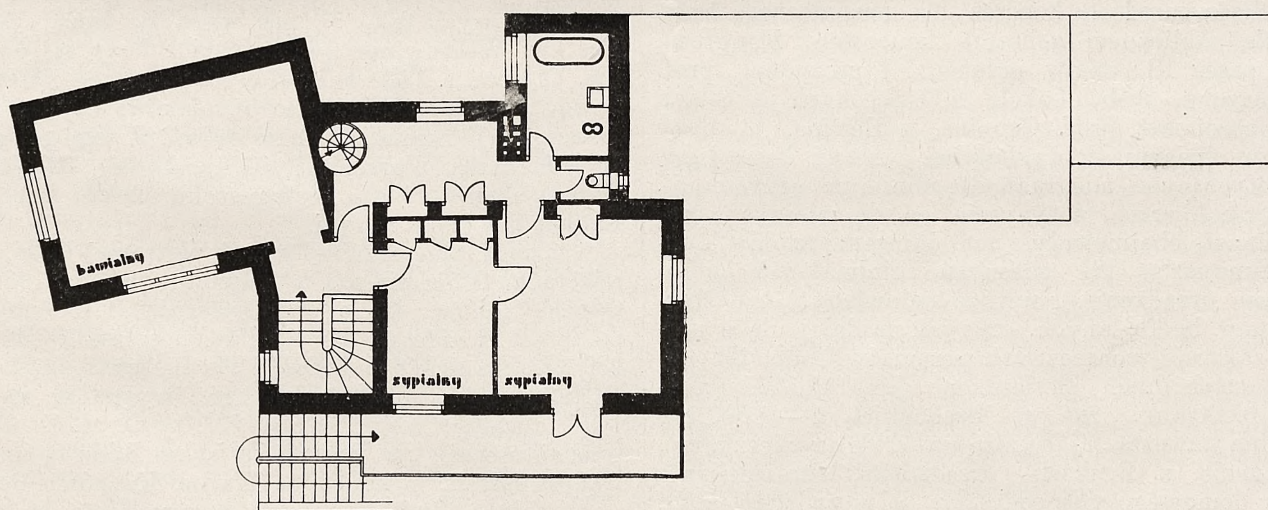
Uwagi moje nie mają pretensji do tego, by uważano je za zupełnie wyczerpujące i bez reszty rozwiązujące ten tak trudny problem. Rzuciłem je, jako człowiek, od kilkudziesięciu laty pracujący w zawodzie, w tej myśli, by stały się one podstawą dyskusji.

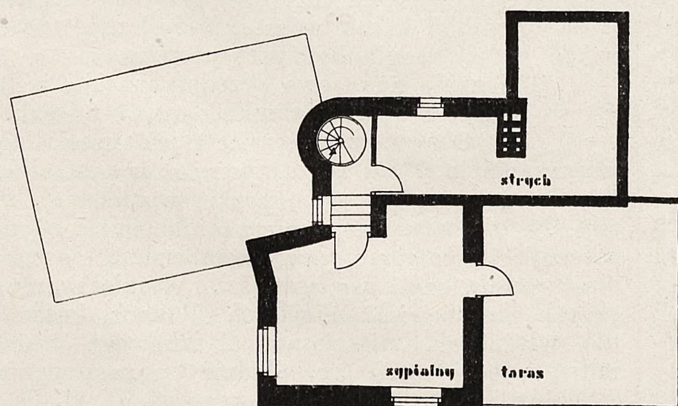









**Arch. Romuald Gutt.**

Dom jednorodzinny w Warszawie przy ul. Wrońskiego l. 5, zbudowany z cegły cementowej, na parterze zawiera: jadalny, kuchnię, pralnię, dwa służbowe, dwa W. C., gabinet, pracownię, garaż; na I piętrze: bawialny, dwa sypialne, łazienkę i W. C., pracownię kilimkarską; na II piętrze: sypialny, strych i taras.

*„Dom — Osiedle — Mieszkanie“.*

# KRONIKA.

**Sprawa normalizacji cegły.** W myśl art. 1 i 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r., zabroniony jest wyrób i używanie do wykonywania budynków cegły innego wymiaru jak: 27 × 13 × 6 *cm*. Stała delegacja zrzeszonych przemysłowców ceramicznych wystąpiła obecnie do rządu o nowelizację wyżej wymienionego rozporządzenia, a to szczególnie w kierunku wprowadzenia w życie dwu wymiarów cegły: wymiaru eksportowego i stosowanego na terenie województw zachodnich (25 × 12 × 6·5 *cm*), oraz wymiaru normalnego tymczasowego (27 × 13 × 6 *mc*).

Ponieważ nowelizacja z natury rzeczy nie jest w krótkim czasie możliwa, delegacja wnosi o zezwolenie na sprzedaż w r. 1930 cegły dawnych wymiarów.

**II-gi Międzynarodowy Kongres dla nowoczesnego budownictwa.** Na publicznem zebraniu końcowem Kongresu, obesłanego przez 18 państw przemawiał prezydent prof. Moser, z Zurychu, wobec około 200 obecnych o celach Kongresu, natomiast prof. Gropius, z Berlina, o pracy Kongresu. w związku z wysłanymi przezeń kwestjonarjuszami dotyczącymi mieszkań dla minimum egzystencji. Żądania sformułowane precyzyjnie co do mieszkań pracowników miast, obejmowały (pod adresem rządów) dostarczanie funduszów dla mieszkań minimalnych, obniżenie kosztów urządzenia gruntów budowlanych i dostarczania terenów budowlanych, oraz jak najdalej idące ułatwienia w zakresie technicznych przepisów budowlanych. W krajach zachodnich stwierdzono jako dochód przeciętny 2 — 3.000 mk., zaś we wschodnich 1 — 1.500 mk z czego jedną czwartą zająć może wydatek na mieszkanie. Prof. Bourgeois, z Brukseli, przedstawił sprawozdanie z dziedziny domowego gospodarstwa, a w związku z tą, i wymogów technicznych nowoczesnego mieszkania.

**O tytuł architekty - inżyniera.** Dnia 2 grudnia 1928 r. rozpatrywał związek niemieckich architektów i inżynierów budowlanych sprawę ustawowego uregulowania tytułów. Jednomyślnie uchwalono konieczność przeprowadzenia tej ochrony, przyczem ustalono zasadniczo 3 formy tytułów: *a)* dla projektujących tytuł architekty, *b)* dla konstruktorów tytuł inżyniera, *c)* dla wykonawców tytuł budowniczego.

Tytuły powyższe mają objąć wszystkich w tym zawodzie zatrudnionych, zarówno wolno praktykujących, jak też i urzędników. Ponadto ustalono rodzaj regulaminu i zasady normujące sposób uzyskania tych tytułów, jak wykaz studjów, szkół zawodowych, praktyki oraz odpowiednie egzamina *(Architekt)*.

**Pożyczki na budownictwo ogniotrwałe.** Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, Warszawa, Kopernika 36/40 już od paru lat prowadzi akcję kredytową, udzielając pożyczek ulgowych z jednej strony pogorzelcom na budowę ogniotrwałych budynków, a z drugiej — samorządom na zakładanie wytwórni i składów materjałów budowlanych ogniotrwałych. Wprawdzie w stosunku do olbrzymich potrzeb budownictwa ogniotrwałego fundusze P. Z. U. W. na te cele wyznaczane — są więcej niż skromne, jednakże Zakład tylko w tym roku udzielił już pożyczek ulgowych na 4 prc. rocznie: *a)* 1.513 pogorzelcom na sumę zł. 2,025.800, *b)* 70 Związkom samorządowym na sumę zł. 2,035.000. Za te pieniądze, licząc skromnie, już pokryto ogniotrwale około 3.000 budynków, przeważnie dachówką i blachą.

**Budownictwo mieszkaniowe, 1930 r.** Zjazd Związku Izb Przemysłowo - Handlowych R. P. P. zaakceptował zasady budownictwa mieszkaniowego na r. 1930 i powierzył specjalnej komisji Związku - Izb ustosunkowanie się szczegółowe do programu opracowanego przez Izbę warszawską.

Według tego programu do dyspozycji powinno być na zakup obligacyj względnie listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego, mającego służyć ruchowi budowlanemu 170,000.000 zł. z czego 130 miljonów powinny dostarczyć rezerwy państwowe, a 40,000.000 Zakłady ubezpieczeń, Towarzystwa asekuracyjne i t. p.

Z tego ma być użytych 60,000.000 zł. na dokończenie rozpoczętych domów, a 110,000.000 zł. na nowe budowy. Dotąd budowało się przeważnie domy przeznaczone na mieszkania dla inteligencji. Teraz ze względów socjalnych wysuwa się przedewszystkiem program tworzenia małych mieszkań dla klasy robotniczej. Izba zaleca budowanie takich mieszkań w dwu typach.

Pierwszy typ przedstawiałby osiedla podmiejskie, gdzie każdy dom obejmowałby 4 mieszkania po 2 izby. Osiedlom takim przeważnie brakowałoby odpowiednich urządzeń sanitarnych i t. d. Byłyby one jednak tańsze, niż wielkie domy czynszowe. Budowa tych osiedli powinna się dokonywać na tanio dostarczonych gruntach miejskich i państwowych tak, by nie wypadły drożej jak 2 zł. za 1 *m* kw. Według cen warszawskich liczy się 60 zł. za 1 *m* kw. Otóż w r. 1930 należałoby kosztem 81,000.000 zł. zbudować 45 takich osiedli po 5 domków, czyli po 200 mieszkań, czyli razem 9.000 mieszkań. Z tego przewiduje się 16 osiedli dla Warszawy, 10 dla Łodzi, 10 dla Zagłębia Dąbrowskiego, 3 dla Białegostoku, 2 dla Lwowa, 1 dla Krakowa i 3 dla Gdyni.

Drugi typ stanowiłyby 4 piętrowe bloki w samych miastach. Otóż miałoby się wybudować w 1930 r. — 12 takich bloków, które obejmowałyby 1.400 mieszkań 2-izbowych. każde na 40 $m^2$, 450 mieszkań każde na 60 $m^2$, 230 mieszkań każde na 80 $m^2$ i 230 mieszkań każde na 100 $m^2$. Według cen warszawskich koszt wypadłby na 85 zł. za 1 $m^2$, a całość kosztowałaby 29,000.000 zł. Z bloków tych przewiduje się na Warszawę 5, na Łódź 2, na Zagłębie Dąbrowskie 2, w końcu na Lwów, Kraków i Gdynię po 1.

Oboma temi sposobami stworzyłoby się w r. 1930 razem 11.300 mieszkań, kosztem 110,000.000 zł.

Wobec tego, że przyjęło się wyżej ceny warszawskie, a na prowincji koszt będzie niższy, zapewne liczba mieszkań będzie mogła być podwyższona.

Obliczenie finansowe przedstawia się w ten sposób, że w osiedlach podmiejskich koszt 1 mieszkania będzie wynosił 10.800 zł., z czego 1.800 zł. musi dać właściciel mieszkania, a 9.000 zł. otrzyma on w postaci kredytu budowlanego, względnie pożyczki hipotecznej. Koszt miesięczny dla właściciela mieszkania będzie wynosił 61 zł., wliczając w to remont, w czem będzie się mieściło 18 zł. amortyzacji, czyli oszczędności. W mieszkaniach znajdujących się w wielkomiejskich blokach koszt miesięczny dla właściciela mieszkania 2-izbowego będzie wyższy mniej więcej o 25 prc. Będzie on tam wynosił rocznie 900 zł. dla mieszkania 2-izbowego; 1.400 zł. dla mieszkania 3-izbowego, 1.800 zł. dla mieszkania 4-izbowego i 2.400 zł.

dla mieszkania 5-izbowego. W tych cyfrach będzie się mieściła już także amortyzacja czyli oszczędność. Oczywiście i przy budowie bloków właściciel mieszkania będzie musiał dostarczyć 10 — 20 prc. własnego kapitału, a tylko resztę otrzyma w formie pożyczki. W bloku takim w Warszawie koszt budowy mieszkania na 40 *m* kw. (2-izbowego) będzie wynosił 18.200 zł., mieszkania na 60 *m* kw. (3-izbowego) 28.500 zł. mieszkania na 80 *m* kw. (4-izbowego) 47.500 zł.

Jak widać z powyższego, mieszkania mają być własnością lokatorów, którzy mogą i muszą tworzyć spółdzielnie dla budowy i eksploatacji. O ile nie powstaną takie spółdzielnie, to firmy budowlane w Warszawie oświadczyły gotowość budowania danych domków, względnie bloków na własny rachunek, z zobowiązaniem odstąpienia ich, lub wynajęcia po cenie kalkulacyjnej.

Stawia się następnie zasadę, że przy tych robotach ma się zatrudniać tylko takie firmy budowlane, które pracują już 3 — 5 lat.

Przy tej sposobności stwierdza się jeszcze, że koszt budowy jest obecnie w Warszawie dokładnie o 50 procent droższy, niż przed wojną.

**Czy można nabyć mieszkanie na własność?** Jest powszechnie wiadomem, że można być właścicielem całego domu, albo pewnej części idealnej, n. p. 1/3, 1/4, ale o tem, ażeby można być właścicielem pewnego mieszkania w domu wielopiętrowym, o tem przed wojną nikt u nas nie myślał. Ustawodawstwo w b. zaborze austrjackim stoi dotychczas na stanowisku, że nie można mieć własności poszczególnego mieszkania. Można mieć używanie mieszkania, jako służebność, można zajmować mieszkanie, ale nie można być właścicielem mieszkania.

Za dawnych czasów ta możliwość prawna zachodziła i mamy jeszcze w Krakowie stare hipoteki na Kaźmierzu, gdzie jest zapisana własność poszczególnych mieszkań na poszczególne osoby, ale domów już niema — są jeszcze tylko parcele, które idą na licytację i największa trudność potem zachodzi przy rozdziale ceny kupna.

Kodeks Napoleoński zna własność poszczególnych pięter. Art. 664 kod. napoleońskiego, obowiązującego w byłym Królestwie, normuje wzajemne stosunki właścicieli poszczególnych pięter co do napraw i t. d., o ile niema innego układu między nimi. O własności mieszkań również niema tam wzmianki, ale w każdym razie jest podstawa do przyjęcia, że nie jest wykluczoną własność mieszkań.

Natomiast w byłym zaborze austrjackim wykluczona jest własność mieszkań, a to w myśl wyraźnego przepisu ustawy z 30 marca 1879 Nr. 50 austr. Dzpp.

Sprawa ta nabiera szczególniejszej wagi z tego względu, że wobec katastrofalnego braku mieszkań i braku kapitałów, pojawiają się z rozmaitych stron projekty budowy domów wspólnych w ten sposób, że poszczególny lokator miałby prawo nabyć na własność dla siebie mieszkanie.

Rozporządzenie wykonawcze o rozbudowie miast z 3 listopada 1927 r. poz. 913 wspomina o własności mieszkań przy ustalaniu porządku, w jakim należy udzielać pożyczek, mianowicie przy tej sposobności wspomina o spółdzielniach, które budują mieszkania, przyznając je na własność członkom. Oczywiście taka wzmianka uczyniona w rozporządzeniu wykonawczem, nie może zmienić przepisów ustawodawstwa cywilnego, obowiązującego w poszczególnych dzielnicach, potrzeba bowiem ustawowych przepisów tak co do ustalenia prawa własności, jak i co do wpisów hipotecznych i trzeba wydać postanowienia co do stosunku poszczególnych właścicieli mieszkań do siebie.

Obecnie — jak wiadomo — rząd nosi się z zamiarem udzielenia pewnej dotacji większej na r. 1920 na budowę mieszkań i odniósł się do Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie o przedłożenie konkretnych projektów budowlanych na podstawie obowiązujących ustaw. Pisałem o tem już w *Ilustr. Kur. Codz.* z dnia 24 listopada 1929 r. Projekt powyższy również przewiduje odstępowanie własności poszczególnych mieszkań, a nie liczy się z tem, że w byłym zaborze austrjackim, a także w byłym zaborze pruskim — takiej własności ustawodastwo nie zna (§ 93 men. B. G. B. uwagi wydawcy str. 443).

U nas w Krakowie istnieje — o ile mi wiadomo — tylko jedna kooperatywa, budująca domy wielopiętrowe i oddająca mieszkania poszczególnym członkom na własność (przy pl. Jabłonowskich). Buduje ona mieszkania większe w (każdym domu tylko po kilka mieszkań), a przytem stosunki są tego rodzaju. że niema niebezpieczeństwa. ażeby który z lokatorów był narażony na straty aż do uregulowania tej sprawy w drodze hipotecznej, ponieważ kooperatywa jest dobrze kierowana i jest zasobna. Mimo to wszystko jednak będą zmuszeni właściciele mieszkań uregulować stosunki wzajemne w ten sposób, ażeby własność mieszkań przemienić na współwłasność idealną domu, bo w inny sposób prawo własności u nas hipotecznie się przeprowadzić nie da.

Komplikacje dopieroby zachodziły, gdy się rozchodziło o spółdzielnię, budującą małe mieszkania na większą skalę, które miałyby być oddawane członkom na własność, bo nie można nigdy wykluczyć, że mogą zajść pewne trudności płatnicze w takiej spółdzielni, może ewentualnie dojść do konkursu i wtedy własność mieszkań byłaby zagrożoną.

Dlatego to musi ustawodastwo wreszcie zrobić porządek w tej sprawie, nie można normować ubocznie sprawy własności mieszkań w rozporządzeniu wykonawczem przy rozdawnictwie kredytów budowlanych, jeżeli ustawodastwo cywilne własności mieszkań nie zna. Wprowadza to zamęt i podkopuje zaufanie do wszelkiej akcji publicznej.

Pytanie zachodzi, czy *de lege ferenda*, to jest, czy pod względem ustawodawczym dałaby się ta rzecz załatwić w sposób, któryby zadowolnił interesowanych.

Otóż niewątpliwie własność poszczególnych mieszkań ogromnie utrudnia administrację domu, może być powodem licznych sporów, zwłaszcza, jeżeli dochodzi do przeniesienia tych mieszkań na inne osoby, do podziału między dziedziców, do obciążenia własności etc. Przy najdrobniejszej kwestji, czy to reparacji, czy kwestji zarządu, może przyjść do sporów, a jeżeli niema ułatwionej drogi dla załatwienia racjonalnego tej sprawy, to osoby skłonne do pieniactwa, mogą nieobliczalne szkody wyrządzić spokojnym właścicielem mieszkań w tym samym domu.

Jak długo spółdzielnia istnieje, to oczywiście ta sprawa jest uproszczona do pewnego stopnia. Nie można jednak nigdy mieć pewności, czy zarząd spółdzielni nie zmieni się na niekorzyść i jak długo utrzyma się spółdzielnia. Dlatego to właściele mieszkań tylko wtedy by mogli mówić o własności, jeżeli ich prawo własności będzie niezależne od rozmaitych przypadków. Musi więc ustawodawstwo pod tym względem wkroczyć i sprawę jasno urządzić, zanim się będzie robiło plany rozbudowy na zasadzie własności mieszkań.

Sprawa własności mieszkań jest obecnie dlatego realną, ponieważ budowa małych domków na wyłączną własność jest stosunkowo kosztowna, a budowa własnego domu, w którymby właściciel dla siebie miał mieszkanie, a innym mieszkania wynajmywał, jest coraz więcej utrudniona, z powodu braku kapitału. Na jedną trzecią lub połowę części kosztów budowy jednego mieszkania mogą się średni kapitaliści z wysiłkiem zdobyć, natomiast do złożenia jednej trzeciej lub połowy kosztów budowy całego domu już potrzeba dzisiaj znacznego majątku i na to stać tylko zamożniejsze jednostki, których u nas jest bardzo mało.

*(Ilustr. Kurjer Codzienny).* *Dr. Adolf Gross.*

**Postulaty budowlano-mieszkaniowe.** Komisja Krak. Towarzystwa Technicznego wysunęła następujące postulaty w sprawie budowlanej:

1. Należy utworzyć stały fundusz mieszkaniowy składający się z corocznej dotacji Rządu i z podatku lokatorskiego w łącznej sumie 150,000.000 zł. przeznaczonych na budowę małych mieszkań.

2. Na wzór istniejących Zakładów Kredytowych w Warszawie i w Poznaniu należałoby stworzyć w Małopolsce podobny Zakład, względnie przywrócić istniejący dawniej Zakład Kredytowy Miast Małopolskich, i powierzyć temuż, oraz instytucjom istniejącym akcję budowlaną na poszczególnych terytorjach Rzeczypospolitej.

3. Zasady organizacji instytucyj społecznych dla budowy mieszkań winne być unormowane na sposób przyjęty zagranicą, przyczem należałoby wziąć pod uwagę utworzenie wielkiej organizacji dla budowy własnych mieszkań wedle projektu dyr. inż Henryka Dudeka. Instytucje te korzystałyby z kredytu mieszkaniowego wedle norm ustalonych dla instytucyj społecznych.

5. Należy jak najusilniej popierać inicjatywę prywatną oraz inicjatywę Kas Oszczędności i t. d.

**Sprostowanie.** W numerze 11-stym naszego pisma z dnia 15 listopada 1929 r. zaszła pomyłka na str. 10: „Kurs żelbetnictwa“ wydrukowano.... dla budowniczych, majstrów i podmajstrzych, zamiast: dla **zajętych u** budowniczych, majstrów i podmajstrzych.

# PRZEGLĄD CZASOPISM.

„ARCHITEKT“ Nr. 6—7: Prof. Dr. A. Szyszko-Bohusz, Hotel Bristol, pensjonaty „Dr. Bielińskiego“ i „Felicja“ w Krynicy, pensjonat Dra A. Urbana w Żegiestowie-Zdroju, willa własna w Przegorzałach, Zamek p. Prez. Rzp. Pol. we Wiśle, Arch. Prof. Gałęzowski, Sanatorjum akademickie w Zakopanem, Inż. arch. A. Hełm-Pirgo, Willa „Strzelista“ w Zakopanem, Inż. arch. Burstin i Struszkiewicz, Willa „Primavera“ w Rabce, Arch. dypl. Bogdan Treter, Kapliczka myśliwska pod wezwaniem św. Huberta w Babulach, rozbudowa miast a ochrona zabytków, znaczenie rozmiarów parceli w budownictwie mieszkaniowem, wystawa budowlana 1931 w Berlinie, zakład dla badania techniki cieplnej i akustyki przy politechnice w Sztutgardzie, I. Kongres właścicieli osiedli („Eigenheim-Tagung“) — kooperatywa z kasą budowlaną, 6.500 członków złożyło $97\frac{1}{2}$ miljona marek niem., ulica przyszłości, wyniki konkursów, ogłoszenia.

„ARCHITEKTUR UND BAUTECHNIK“ Nr. 20: Polityka mieszkaniowa osiedla „Dammerstock“, socjalną pomoc dla budownictwa mieszkaniowego miasta Pragi, nowsze problemy budownictwa mieszkaniowego.

„BAU-WELT“ Nr. 46—48: Podatek przemysłowy architekty, przepisy w Prusiech, pożądane są lepsze, bank budowlany i ziemski, wykłady o ekonomji budowlanej, nowoczesne pomysły budowlane Ameryki, spichrze zbożowe w Buffalo, zastosowanie w większych rozmiarach szkła i aluminjum w miejsce murów ceglanych i kamiennych, konkursy, nowy projekt ustawy o rozbudowie miast, oprawa żelaznych filarów.

„BAU-ZEITUNG“ OESTERR. Nr. 46—48: Fizyka budowlana, droga do zdobycia domu własnego, beton jako materjał budowy dróg, ochrona ciepła w budownictwie.

„BETON“ Nr. 9—10: Znaki drogowe, farby do wyrobów betonowych, słupy oświetleniowe na ulicach, przemysł cementowy w Stanach Zjednoczonych A. P., szkice i plany budynków, pytania i odpowiedzi redakcji i poradnik dla wszystkich.

„CZASOPISMO TECHNICZNE“ Nr. 22: Formy żelazne do betonowych kostek próbnych, literatura, recenzje, krytyki, bibjografja.

„DER BAUUNTERNEHMER“ Nr. 42—44: Praca rąk i maszyn na placu budowy, wystawa budowlana i mieszkaniowa miasta Karlsruhe, ruch budowlany słabnie, wystawa „mieszkań dla minimum egzystencji“ we Frankfurcie, wystawa mieszkaniowa Szwajcarska 1930 w Bazylei, napływ drewna na targi centralne, przegląd działalności budowlanej w Austrji 1929, tłumienie odgłosu w budynkach, ustawa budowlana a ochrona lokatorów, znieść ją do 6 lub 8 lat staje się coraz bardziej koniecznością w interesie pracowników o uposażeniach stałych, zasady w oświetlaniu placów budowlanych.

„GAZETA PRZEM.-RZEM.“ Nr. 22—23: Po skasowaniu w r. 1927 cechów rzemieślniczych, jedynych instytucyj, gdzie kształcono i wychowywano polskiego rzemieślnika, nie dano w zamian — jak do tej pory — nic lepszego..., prawo przemysłowe a podatki przemysłowe, obrotowe i świadectwa przemysłowe.

„GŁOS PRACY POLSKIEJ“ Nr. 45—48: Wzrost bezrobocia w Polsce, nowy projekt ubezpieczenia dla robotników (trzy ubezpieczenia w jednem), sprawa mieszkaniowa na nowej drodze, wszyscy mają brać udział w akcji, a więc także i ci, dla których mieszkania mają być budowane (robotnicy), budowa domków tańsza od budowy takichże mieszkań w koszarowych domach, jak mają być zreformowane Kasy Chorych, dyskusja na ten temat.

„HUTNIK“ Nr. 5: Międzynarodowy kartel stalowy, sprawa przystąpienia Polski aktualna.

„INSPEKTOR PRACY“ Nr. 7—8: Projekt reorganizacji inspekcji pracy we Francji, zapobieganie chorobom zawodowym na terenie zakładu przemysłowego, sądy pracy, czas pracy w przemyśle polskim.

„ŁODZKI GŁOS OBYWATELSKI“ Nr. 11: Nowy program budowlany, sprawa studzien na terenie m. Łodzi, z komitetu rozbudowy miasta, dobrowolna umowa najmu w domach nowo wybudowanych.

„MIASTO POLSKIE“ Nr. 46—48: Krytyka projektu sfinansowania budownictwa mieszkaniowego p. Klarnera, przerachowanie długów hipotecznych w Niemczech a u nas, zasada prawa własności prywatnej na Międzynarodowym Kongresie w Berlinie, jak zażegnano głód mieszkaniowy za granicą.

„OSIEDLE—MIESZKANIE—DOM“ Nr. 8—9: Słońce — to zdrowie, założenia sportowe w nowych osiedlach, ogrody osiedli leśnych, mieszkanie a macierzyństwo, baseny kąpielowe dla dzieci w Katowicach, Międzynarodowa Wystawa Budowlana w Warszawie w r. 1932, wystawa urządzeń mieszkaniowych w Sztokholmie, sprawa właściwego urządzania ulic (szerokość jezdni, wedle Prof. I. Drexlera), domki na wodzie, betony lekkie, piękno — nie kosztuje, Międzynarodowy Kongres architektury nowoczesnej we Frankfurcie n/M. 24—26 października, 1929 r. (minimalne mieszkanie). Dammerstock.

„PRZEGLĄD MIERNICZY“ Nr. 10: O szybsze tempo akcji scaleniowej, tablice do ustalenia wizury przy wywiadach trjangulacyjnych I i II rzędu, przegląd piśmiennictwa, wiadomości bieżące.

„PRZEGLĄD STOLARSKI“ Nr. 22—23: Wykupywanie świadectw przemysłowych, światowa gospodarka drzewna, sprawy rzemieślnicze, podatki.

„PRZEMYSŁ CHEMICZNY“ Nr. 22: Zależność między budową a barwą barwników azowych, warunki użycia należycie zestawionych spirytusowych mieszanek napędnych, nowe pole pracy dla chemika w Polsce, technologja.

„ROBOTNIK BUDOWLANY“ Nr. 12: W obliczu zimy, o pomoc dla bezrobotnych, kilka słów prawdy o urzędowem obliczaniu kosztów utrzymania, nowy projekt ubezpieczenia na starość, ruch organizacyjny.

„RYNEK METAL. I MASZYNOWY“ Nr. 45—48: Zaprawa „Sika“ firmy Dyckerhoff i Widmann, Ska Akc. w Katowicach chroni beton przed kwasami i wilgocią, zagadnienie rozwoju przemysłu drzewnego w Polsce, krajowe czy zagraniczne maszyny budowlane? położenie cegielń w okręgu krakowskim, sprawa programu mieszkaniowego

na r. 1930, zwalnianie nowych budowli od podatków, wystawa mieszkań przedsiębiorstwa „La Maison“ w Paryżu, własny domek za 2535 fr., odczyt p. E. Pepłowskiej na temat: przeszkody, tamujące rozwój naszego budownictwa i środki — do usunięcia tych przeszkód (zniesienie ustaw wyjątkowych, waloryzacja komornego) — w sprawie racjonalnej budowy pieców mieszkaniowych.

„RZEMIEŚLNIK“ Nr. 45—48. Otwarcie Izb Rzemieślniczych w Nowogródku, w Krakowie, w trosce o dach nad głową, nowy projekt rozwiązania zagadnienia budownictwa mieszkaniowego w Polsce, konjunktury gospodarcze rzemiosła na Pomorzu, zarys nowelizacji ustawy o podatku obrotowym, poważne zmniejszenie obciążenia podatkowego.

„WARSZTAT METALOWY“ Nr. 22: W okresie wykupywania świadectw przemysłowych, przemysł elektrotechniczny w Polsce, sprawy rzemieślnicze, porada prawna, podatkowa.

„WIADOMOŚCI MURARSKIE“ Nr. 3: Czy można budować bez majstra murarskiego? można — ale nie należy, o zmianę systemu podatkowego, pokrzywdzenie majstrów murarskich, analiza robót murarskich.

„WOŁYŃSKIE WIADOMOŚCI TECHNICZNE“ Nr. 10—11: Obliczenie belek i ram sztywnych, przegląd czasopism technicznych, kronika.

„ZPRAVODAJ STAVBY A PRACE“ Nr. 46—48: Plany szkolnych budów, w sprawie konkursu na projekt c. sł. parlamentu, kto jest uprawnionym używać tytułu architekty? dlaczego nie odpowiada „Przegląd Budowniczych“?, architektura, ruch budowlany.

„ZWIĄZKOWIEC POLSKI“ Nr. 11: Ze zjazdu podmajstrzy śląskich, temu lat 11, kto robi drożyznę, Zjazd Stowarzyszenia Związków Pracodawców w budownictwie w r. 1929, Zjazd mistrzów stolarskich w Poznaniu, Amerykanie uzdrowią zarobki w Europie.

## RUCH BUDOWLANY*).

*Częstochowa* (Kutno, Łódź, Łowicz, Piotrków, Skierniewice): roboty instalacyjne w garnizonach tych miejscowości, obejmujące: centralne ogrzewanie, przewietrzanie, wodociągi, kanalizacje, urządzenia sanitarne, urządzenia przeciwpożarowe i polewaczkowe, studnie, urządzenia mechaniczne w zakresie robót remontu zwykłego w tych garnizonach. 4 O.Szef. Bud. Wojskowego (12/12 1929).

*Domachów* (pow. Gostyński): prace murarskie, ciesielskie, stolarskie i malarskie w jednym losie przy powiększeniu kościoła kat. Państ. Insp. Budowlana Rawicz (12/12 1929 r.).

*Grabowo* (Gdynia): wykonanie budowy w stanie surowym bloku miejskich budynków mieszkalnych —kolonja robotnicza, budynek częściowo o 4 częściowo o 5 kondygnacjach o łącznej kubaturze 45.000 $m^3$. Mag. Miasta Gdyni (15/12 1929).

*Kobryń:* budowa gmachu 7-klasowej szkoły powszechnej. Wydział powiatowy w Kobryniu (4/12 1929).

*Kraków:* roboty stolarskie i ślusarskie dla budującego się domu Związkowego przy ul. św. Filipa 6 (9/12 1929).

*Lwów:* budowa 1 piętr. domu na Bogdanówce, Dymitr Medyński; budowa kiosku, ul. św. Marcina, Anna Szczęska; budowa domu 1 p. na Bogdanówce, Iwanowie Doboszowie; budowa domu, ul. Kulparkowska, Jakób Szwarc; wykonanie robót ziemnych dla budowy liceum handlowego przy ul. Skarbkowskiej l. 39 (we Lwowie, Dyr. Liceum 27/11 1929); budowa 2 p. domu czynszowego, ul. Kosynierska obok II. Domu Techników, Karol Turkowski; budowa 2 p. domu czynszowego ,ul. Sierpowa, Rudolf Hladny; budowa 2 p. domu na rogu ul. Kłuszyńskiej i Pijarów, Bimzen i Hula Laude; budowa domu parterowego, ul. boczna Grochowskiej, Anna Żelechowska; budowa 2 domów 3 p. u zbiegu ulic Tarnowskiego i św. Jacka, Tow kredytowe i budowlane urzędników i nauczycieli szkół średnich i wyższych; budowa domu parterowego na Bogdanówce, Bartłomiej Kulik; budowa 3 p. domu, ul. Murarska, Janina Szymańska i Wanda Dromirska; wykonanie budowy Liceum Handlowego, ul. Skarbkowska 39 — Biuro Inż. arch. Czerwińskiego, ul. Senatorska 11 a, IV p. (11/12 1929).

*Łódź:* urządzenie instalacyj wodnych, wodociągów, kanalizacji, urządzenia łaźni i pralni oraz centr. ogrzewania n. c. w budynku łaźni, wodociągów i kanalizacji w oficerskim budynku mieszkalnym, wykonanie 3 studzien wierconych przy wartowniach i przy budynku oficerskim w Regnach. 4 O. Szef. Bud. Łódź (9/10 1929); wykonanie robót kamieniarskich i artystyczno-żelaznych w wykończonym gmachu Sądu Okręgowego, u zbiegu ulic Narutowicza i placu Dąbrowskiego. Dyr. Robót Publ. (23/11 1929).

*Pierściec* (stacja kolei Chybi - Skoczów):budowa głównego zbiornika systemu „Oms“ przez przebudowę budynku stawidłowego. Śl. U. Wojew. Katowice (29/11 1929).

*Pińsk: instalacja* centralnego ogrzewania w gmachu Sądu Okr. (kubatura budynku 28.500 $m^3$). Dyr. Robót Publ. Brześć n/B. (10/12 1929).

*Rodzone:* budowa budynku gospodarczego przy budynku P. P. oraz pobudowa ogrodzenia. Urząd Budown. Naziem. w Nowem Mieście nad Drwęcą (18/11 1929).

*Tarnopol:* wykonanie instalacji elektrycznej, ogrzewania wodnego i wodociągowo-kanalizacyjnej w nowym domu P. Z. U. W. ul. Mickiewicza 47 (10/12 1929).

*Wodzisław:* wykonanie robót stolarskich dot. budowy szkoły powszechnej. Mag. Miasta (16/12 1929).

*Warszawa:* instalacja elektryczna w domu dla urzędników państwowych na Żoliborzu, U. Bud. Gm. Państw. (22/11 1929); roboty wodociągo-kanalizacyjne, gazowe i ogrzewnicze w gmachu Izby Skarbowej przy zbiegu ulic Żelaznej i Nowogrodzkiej, U. Bud. Gm. P. (3/12 1929); roboty centralnego ogrzewania w skrzydle gmachu Najw. Trybunału Administr., ul. Miodowa, U. Bud. Gm. P. (2/12 1929); wykonanie okien żelaznych w gmachu B. G. K. w Warszawie, Kier. Bud. Gm. (3/12 1929).

*) Wszelkie zgłoszenia odnośne drukujemy w tej rubryce bezpłatnie i prosimy o jak najwcześniejsze ich zapodanie.

# Cennik materjałów budowlanych

w złotych

z 15 grudnia 1929 roku.

O ile nie jest podane wyraźnie inaczej a mianowicie: na budowie (w skróceniu = n. b.), loco stacja załadowcza (w skróceniu = l. st. z.) — natenczas rozumieć należy ceny podane jako loco skład (fabryki)!

**A. Do robót murarskich:**

*Cegła* palona ręczna i maszynowa za 1000 szt. 76·— 80·—, n. b. 86·— do 110·—, *dtto* dęta za 1000 szt. 110·—, n. b. od 120·— wzwyż, *dtto* szamotowa krajowa za jedną sztukę od —·45 do —·70, n. b. od —·48 do —·76. *Piasek* żółty za 1 $m^3$ n. b. 6·50, *dtto* biały 9·—, *dtto* rzeczny prowinc. 6·—. *Wapno* palone za 1000 *kg* 40·— do 45·—, *dtto* gaszone n. b. 1 $m^3$ 37·—. *Gips* murarski marki „Łopuszka" za 1000 *kg* loco wagon Lwów 67·—, n. b. 80·—, *dtto* sztukatorski za 100 *kg* loco wagon Lwów 7·—, n. b. 9·—. *Gipsowe dyle* (Izolit) 6 *cm* grub. za 1 $m^2$ 5·00, 8 *cm* grub. 6·—. *Szuter* tłuczony za 1 $m^3$ 20·—. *Maty* trzcinowe sufitowe za 1 $m^2$ —·17, n. b. —·19. *Płyty* korkogipsowe (loco m. Lwów) za 1 $m^2$ do 100 *m* 5·60, do 1000 *m* 5·20, od 2000 do 3000 *m* 4·80, *dtto* posadzkowe kamionkowe (loco m. Lwów) 1 $m^2$ 21·50, *dtto* 2-kolorowe 1 $m^2$ 23·50 [2]), *dtto* ścienne glazurowane Hardtmuth za 1 $m^2$ 32·—. *Kamień* łamany, l. st. z. za 10.000 *kg* 60·—. *Ścianki* koro-gipsowe (korolity) lane, n. b. za 1 $m^2$ 7·00. *Płyty* trzcinowe „Berbeka" loco Lwów za 1 $m^2$ Nr. II. 3·25, Nr. IV. 4·—, Nr. VI. 5·—. *Dreny* za 1000 sztuk 4 *cm* 70·—, 5 *cm* 80·—, 6 *cm* 94·—, 8 *cm* 150·—, 10 *cm* 250·—, 13 *cm* 350·—, 15 *cm* 440·—.

**B. Do robót betonowych:**

*Cement* w beczkach za 200 *kg* 23·70 loco wag., n. b. 26·50, *dtto* w workach za 100 *kg* 11·05, *dtto* nieprzemakalny „Siccofix" plus 1·10 na 100 *kg* do cen cem. portl., *dtto* szybkotwardniejący (bauxytowy) „Citadur" za 100 *kg* w beczkach po 200 *kg* 32·—, w work. pap. 30·50. *Szuter* rzeczny sztychówka 31·— za 10.000 *kg* loco wag. Sambor. *Żwir* raz rafowany [5]) za 10.000 *kg* 37·—, *dtto* 2 razy rafowany n. b. 45·— [5]), *dtto* wysiewki sztychówka n. b. 30· . *Stopień* betonowy bez osadzenia 1 *mb.* 13·50, *dtto* terrazowy bez osadzenia za 1 *mb.* 20·—. *Posadzki* terrazowe poziome za 1 $m^2$ 12·— [3]), *dtto* pionowe za 1 $m^2$ 24·—. *Krawężnik* betonowy $^{18}/_{25}$ za 1 *mb.* 5·00, *dtto* surowe loco wagon kamieniołom Jaremcze 7·00. *Rury* betonowe za szt.[4]): 15: 2·75, 20: 3·30, 30: 5·25, 40: 8·40, 50: 10·50, 60: 13·—. *Marmurek* do terraza za 100 *kg* 10·50—13·—. *Posadzka* ksylolitowa za 1 $m^2$ od 9·50. *Chodnik* z płyt betonowych i krawężników kompl. wykonany za 1 $m^2$ 15·00. *Krawężniki* 25 *cm* wys. za 1 *mb.* 5·—. *Płyty* chodnikowe za 1 $m^2$ 7·00.

**C. Do robót kamieniarskich:**

1 $m^2$ cokołu płytowego do 20 *cm* grub. z osadzeniem z kamienia polańskiego 96·—, tarnopolskiego 128·—. 1 *m* kub. cokołu kwadrowego z osadzeniem z kamienia polańskiego 505·—, tarnopolskiego 763·—. 1 *m* bież. stopnia blokowego z podcięciem wraz z osadzeniem bez profilu z kam. tarnopolskiego 47·—, profilowanego 61·—. 1 *m* bież. stopnia szalowanego z kamienia tarnopolskiego profilowanego wraz z osadzeniem 79·—. 1 *m* kub. nasad lub parapetu z kam. polańskiego z osadzeniem 605·—, z kam. tarnopolskiego 946·—. 1 *m* kub. trzonów kolumny do 0·25 *cm* średnicy z kamienia polańskiego wraz z osadzeniem 1·125·—, z kam. tarnopolskiego 1730·—, o średnicy do 40 *cm* z kam. polańskiego 934·—, z kam. tarnopolskiego 1.590·—, o średnicy do 60 *cm* z kam. polańskiego 737·—, z kam. tarnopolskiego 1.260·—.

**D. Do robót ciesielskich:**

(ceny za 1 $m^3$ wzgl. 1 $m^2$ w detajlicznej sprzedaży franco skład).

*Belki* cios. sosnowe od 18×21 *cm* zwyż i 3—6 *m* długości 115·—, *dtto* rżnięte 130·—. *Kantówka* ciosana sosnowa do 16×18 *cm* i 3—6 *m* dług. 90·—, *dtto* rżnięta 135·—, *dtto* ciosana sosn. do 16×18 *cm* i od 6 *m* zwyż 115·—, *dtto* rżnięta 140·—. *Okrąglaki* sosnowe do 8 *cm* grubości w odczubie i do 8 *m* dług. 50·—, *dtto* do 16 *cm* grub. w odczubie ponad 8 *m* dług. 60·—. *Deski* budowl. sosn. 20 i 26 m/m grub. 3—6 *m* dług. od 16 *cm* szer. zwyż 115·—, *dtto* 33, 40 i 52 m/m grub. 3—6 *m* dług. 126·—, *dtto* jodłowe 13 m/m grub. 3—6 *m* dług. od 10 *cm* szer. zwyż 115·—, *dtto* 20 m/m grub. 115·—, *dtto* 26, 33, 40 i 52 m/m grub. 3—6 *m* dług. od 16 *cm* szer. zwyż 110·—, *dtto* sosnowe podł. na pióro i wpust 26 m/m grub. 5·00, *dtto* 33 m/m grub. 5·75, *dtto* 40 m/m grub. 7·50, *dtto* podłogowe świerkowe 26 m/m grub. 5·00, 33 m/m 5·50, 40 m/m 7·—. *Łaty* jodłowe $^{33}/_{50}$ i $^{40}/_{50}$, 3—6 *m* dług. 122·—. *Rygle* sosnowe z kantówki ciosanej przerżniętej na pół, 3—5 *m* dług. do 8/16 *cm* przekroju 95·—, *dtto* od 6 *m* zwyż 125·—, *dtto* sosnowe przerżnięte z kantówki ciosanej na krzyż 3—5 *m* dług. 105·—, *detto* od 6 *m* zwyż 135·—, *dtto* rżnięte jodłowe 8/8 *cm*, 3—6 *m* dług. 130·—, *dtto* sosnowe 140.—.

**E. Do robót blacharskich:**

*Blacha* pocynow. Nr. 10 (loco Lwów) 100 *kg* 114·—, *dtto* Nr. 11 115·—, *dtto* cynkowa Nr. 12 za 100 *kg* 240·—, *dtto* czarna 100 *kg* 95·—.

**F. Do robót pokrywowych:**

*Dachówki* betonowe 1000 *szt.* 120·—, n. b. 130·—, *dtto* palone (wyrobu Kołomyjskiego) loco wag. fabr. 180·—, n. b. 190·—, *dtto* palone ciągn. (wyr. Tarnów) 185·—, n. b. 210·—, *dtto* palone dwufelc. (wyr. Lwów) 185·—,

[1]) Loco Lwów. — [2]) Czeskie białe 24·— zł. — [3]) Podkład 6·00, (drobne powierzchnie od 15·—), [4]) 0·80 *m* długości, [5]) loco wg. Waniowice, koło Sambora.

n. b. 210·—, *dtto* palona tłoczona (15 sztuk na 1 $m^2$) z cegielni S. A. „Pezet“ w Gródku Jagiellońskim 175·— za 1000 sztuk loco stacja załadowcza, *Karpiówki* 1000 *szt.* palone 99·—, n. b. 125·—. *Gąsior* palony jedna szt. —·75, n. b. 1·—. *Płyty* eternitowe za 1000 sztuk płyt, (9·18 na 1 $m^2$) loco wag. fabryka 510·—, (przewóz Lublin-Lwów za 1 szt. 2 gr. bez zob.). *Papa* dachowa Kuźnickiego Nr. 80 waga 50 *kg* 1 *rul.* 10 $m^2$ loco wag. fabr. 11·75, *dtto* Nr. 100 waga 40*kg* 9·75, *dtto* Nr. 120 wag. 36 *kg* 8·25, *dtto* Nr. 150 wag. 32 *kg* 7·50, *dtto* Nr. 150/II. wag. 30 *kg* 6·75, *dtto* Nr. 150/III. 25 *kg* 6·—, „Koriolit“ Nr. I. wag. 22 *kg* 19·00, *dtto* Nr. II. wag. 18 *kg* 18·00 (przewóz przez Oświęcim-Lwów za wag. 15 ton 470·— bez zobow.). „Polonit“ Nr. I. 17·50, Nr. II. 16·50, „Duresco“ 16·50.

**G. Do robót stolarskich:**

*Deski* sosnowe I. kl. 1 $m^3$ 180·— do 190·—, *dtto* świerkowe I kl. 1 $m^3$ 190·— do 210·—, *dtto* dębowe I kl. 1 $m^3$ 260·— do 320·—, *dtto* dębowe II kl. 1 $m^3$ 210·— do 240·—. *Brusy* sosn. i świerkowe 1 $m^3$ 160·— do 180·—. Deski i brusy jasionowe = jak dębowe, Brusy bukowe 140—180. *Klej* (loco Lwów) 1 *kg* 2·50. *Listwy* przyścienne dębowe 1 *mb* n. b. 0·80. *Deszczułki* dęb. I kl. 1 $m^2$ n. b. 11·75, *dtto* II kl. n. b. 10·50, (bez układ.). *Okno* podw. 8-mio skrzydł. z futr. zamykane do wewnątrz na budynku z dopasow. mierzone w świetle futryny 1$m^2$ n. b. 60—75 — zależnie od ilości sztuk i wymiarów. *Skrzydło drzwiowe* sosnow. lub świerk. z drzewa grub. 52 m/m 1 $m^2$ n. b. 30·—, *dtto* 40 m/m grub. 25·—. *Futryna* $^8/_{15}$ *cm, mb.* n. b. 5·00, *dtto* $^8/_{10}$ *cm, mb.* 4·50. *Opaska drzwiowa* do 15 *cm* szeroka *mb.* n. b. od 2·90 do 4·14 zależnie od zdob. i grub. *Szpalet* do drzwi z drzewa 40 m/m 1 $m^2$ n. b. 23·50, *rama do szpaletu* $^5/_{10}$ *cm* n. b. *mb.* 3·50, *drzwi szpongowe* z drzewa 40 m/m grub. 1 $m^2$ n. b. 18·—.

**H. Do okucia okien i drzwi.**

*Zatrzask* wiatrowy 1 szt. —·50. *Haczek* wiatrowy 25 *cm* 1 szt. —·45. *Guzik* ochronny mosiężny 1 szt. —·70. *Zakrętka* z konikiem gałka mosiężna 1 szt. —.35, *dtto* gałka żelazna —·22, *dtto* językowa półoliwka mos. 1 szt. 1·38, *dtto* kociagłówka oliwka mos. 1 szt. 1·95. *Paskwil* oliwka mos. 1 szt. 3·55. *Zamek* wpuszczany 1 szt. 3·40 do 5·20, *dtto* skrzynk. średni 1 szt. 3·30, *dtto* zatrzask. 1 szt. 2·80 — 3·—. *Listwa* deszczowa 1 *kg* —·86. *Zawiasy* Bommery Nr. 40 para 27·—, *dtto* pasowe 1 *kg* 1·00, *dtto* francuskie 1 szt. Nr. 10 —·20, Nr. 13 —·28, Nr. 16 —·58, Nr. 20 1·30. *Narożniki.* 100 szt. Nr. 3, 3·75, Nr. 4 4·50, Nr. 5 5·20. *Zasówki* do okien gałka mosiężna para 1·70, *dtto* gałka żelazna 1·25. *Zasuwy* do drzwi wpuszczane para 1·10, na wierzch 1·70, *dtto* do bram wpuszczane para 6·00—14·00, *dtto* do drzwi na wierzch para 1·20—14·—. *Klamki* żelazne z szyldami para 1·60—5·00, *dtto* mosiężne z szyldami para 3·60—20·—.

**I. Do robót szklarskich:**

*Szyby* za 1 $m^2$ do okien grubości $^4/_4$ tj. około 2 m/m, w oryginalnych skrzyniach 5·80, *dtto* j. w. przy odbiorze pojedynczych szyb w miarę zapasów 7·—, *dtto* grubości $^6/_4$ tj. około 3 m/m w oryginalnych skrzyniach 11·60, *dtto* j. w. przy odbiorze pojedynczych szyb w miarę zapasów 14·—, *dtto* ornamentowe i katedralne białe oraz prążkowane 12·—, *dtto* j. w. kolorowe 14·85, *dtto* prążkowane 6 m/m grube 13·30. *Kit* pokostowy 1 *kg* 1·20, *dtto* miniowy 1 *kg* 1·50. Za cięcie szyb nieprostokątnych i prostokątnych liczy się odpowiednio do ryzyka i pracy.

*a)* Kwadraturę szkła oblicza się według norm fabrycznych tj. w parzystych centymetrach, *b)* przy oszkleniach okien nowych, wymiar w świetle futryny, *c)* przy oszkleniach okien starych, miara we felcu z doliczeniem 25% za odcinki, *d)* przy szybach nieprostokątnych podług największej powierzchni. *Oszklenia* tj. robocizna z dodaniem kitu i gwoździ w warsztacie własnym 3·00, *dtto* j. w. poza obrębem warsztatu 4·00. Uwaga: O ile strona dostarcza swoje własne szkło, to *oszklenie* oblicza się jak wyżej, jednak robotę wykonuje się bez gwarancji za szkło. Przy oszkleniach konstrukcji dachowej i okien żelaznych, oraz robotach wykonywanych na drabinie, jak również szyb lustrowych do portali, koszta robocizny podwyższają się odpowiednio do rodzaju i trudności wykonania tychże.

**J. Do robót zduńskich*):**

*Kafle* kolorowe ciemne czeskie 1 szt. 1·80, *dtto* j. w. krajowe 1·00, *dtto* jasne 1·16, *dtto* kuchenne jasne 1·30, *dtto* kolorowe jasne czeskie 1 szt. 1·80, *dtto* j. w. krajowe 1·30, *dtto* białe czeskie 1 szt. 3·00, *dtto* Skawina 2·40—2·60. *Materjał z robocizną i z dodatkami* na budowie kafle krajowe jasne 2·30, ciemne 2·10, *dtto* czeskie 3·50, *dtto* białe Hardtmuth 5·20, Skawina 4·70. *Dzwiczki* poniklowane garn. 1 szt. od 15·— do 34·—. *Kociołek* biały z miedz. licem 1 szt. 21·00. *Ruszt* 1 *kg* —·55.

*) Do tego 10% podwyżka płac, od 1 lipca 1929.

**K. Do okucia kuchen i pieców:**

*Płyty* kuchenne 100 *kg* 60·—. *Pieczarnik* zwykły 1 szt. 6·—, *dtto* lepszy 1 szt. od 8·50 do 13·—. *Kociołek* z blachy pocynk. 1 szt. 15·—. *Futerał* 1 szt. od 4·— do 8·—. *Opaska* kuchenna kuta 1 szt. 13·90, *dtto* prasowana 1 szt. od 3·— do 6·—. *Lufcik* kuchenny prasow. 1 szt. —·70. *Ruszt* lany $^{15}/_{21}$ 1 szt. 1·20. *Rura dymowa* 1 szt. 1·50 do 4·—, *dtto* z kolankiem i kluczem 1 szt. 4·—. *Wentylator* żaluzjowy 15×15 1 szt. 6·50, *dtto* 15×25 8·50, *dtto* 30×30 13·—. *Drzwiczki* blaszane kuchenne 1 szt. 1·70 do 3·50, *dtto* hermetyczne czarne garnitur 5·—, *dtto* poniklowane garnitur 14·—, z płytą ochr. do 17·—, *dtto* wyciorowe pojedyncze 1 szt. 2·60, *dtto* wyciorowe podw. 1 szt. 2·80.

**L. Materjały żelazne** (ceny za 100 *kg*).

*Blacha* pocynkowana 122·— do 125·—, *dtto* żelazna 69·— do, a 61·— ponad 5 m/m (cena zasad.). *Dźwigary* 49·—, a 53·— od prof. 26. *Żelazo* sztabowe 48·— (cena zasad.), *dtto* okrągłe ponad 13 m/m średn. 52·80, 10—13 m/m 57·20, 8—10 m/m 60·27, *dtto* fasonow. do okien 64·40. *Walcówka* w buntach 58·— (cena zasad.). *Kątówka* 48·— (cena zas.). *Drut* palony 85·— do 100·—. *Gwoździe* zwykłe 82·— do 100·—, *dtto* sufitowe 180·—, *dtto* papowe 140·—.

**M. Materjały do różnych robót:**

*Papa* izolacyjna Kuźnickiego wag. fabr. 2·00 i 1·80 1 $m^2$, *dtto* dachowa 7·— do 12·— za rulon 10 $m^2$. *Asfalt* sztuczny (netto) 100 *kg* 12·50, *dtto* naturalny 30·—, *Ter* gazowy 1 *kg* —·40, *Karbolineum* 1 *kg* —·45. *Gudron* naturalny „Trynidat“ 100 *kg* 75·—, *dtto* sztuczny 100 *kg* 40·—. *Płyty* izol. do fudamentów 5 m/m 1 $m^2$ 1·80.

**Cennik płac godzinowych**

ustalony z ważnością od 22 kwietnia 1929 do końca marca 1930 z zastrzeżeniem rewizji względnie podwyżki na wypadek gdyby wykazywany przez Główny Urząd Statystyczny w Warszawie, wzrost kosztów utrzymania w porównaniu z drugą połową kwietnia 1929 przekroczył 5%.

| | | |
|---|---|---|
| Murarz lub cieśla ukwalifikowany . | maximum | 1·85 zł. |
| „ „ „ „ . . | minimum | 1·36 „ |
| Pomocnik . . . . . . . . | maximum | 0·92 „ |
| „ . . . . . . . . . | minimum | 0·68 „ |
| Kobieta lub chłopak . . . . . . . . | | 0·55 „ |

Wynagrodzenie koźlarzy; Za wyniesienie 1000 sztuk cegieł z odległości do 35 *m* do fundamentu, suteren i parteru płaci się 3·70 zł., za każde piętro dodaje się 1·85 zł.

(W porównaniu z cennikiem ustalonym z ważnością od 16 lipca 1928 r. wynosi obecna podwyżka 8·8%).

Właśc. i wyd.: **Stow. zaw. budowniczych, kierow. robót, techników i przemysł. budowlanych we Lwowie.** — Odp. red.: **Dr. Juljusz Stachy.**
Pierwsza Związkowa Drukarnia we Lwowie, ul. Lindego l. 4.

Pomimo ciągłego przypominania **zalega** jeszcze **bardzo wiele** wkładek, pogłównego, prenumeraty, zapłaty za ogłoszenia — te ostatnie, w razie niewypowiedzenia, uważamy, jak lat ubiegłych, za prolongowane na taki sam okres jak poprzedni.

*Stowarzyszenie i Wydawnictwo.*



**WSZELKIE WPŁATY**

uskuteczniać prosimy **nie** — **zwykłym** przekazem **pocztowym** lecz przelewem lub przekazem na nasz rachunek

**w PKO. Nr. Konta 152.580.**

*Stowarzyszenie i Wydawnictwo.*



Właśc. i wyd.: **Stow. zaw. budowniczych, kierow. robót, techników i przemysł. budowlanych we Lwowie.** — Odp. red.: **Dr. Juljusz Stachy.**

Pierwsza Związkowa Drukarnia we Lwowie, ul. Lindego l. 4.